

1 0 0 Z.

Łena numeru
30 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. iluz. 4.50 gr
Cdnasz. do cemu 50 gr

Z prześ. poczt.
Mies. z dod. iluz. 4.50 gr

Należność pocztowa

opłacone ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 47.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Kad. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

ROZWOJ

Niedziela, 30 września

Nr 270

CASINO

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Najwspanialsze arcydzieło doby obecnej

ANNA KARENINA

Wszechpotężna pieśń miłosna, wyczarowana subtelną dłonią największego
znawcy duszy ludzkiej

hr. LWA TOLSTOJA

W genialnej interpretacji najpiękniejszej pary kochanków świata. 2767-

GRETY GARBO i JOHNA GILBERTA

Ilustracja muz. pod batutą L. Antora i A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o g. 12. Ceny miejsc do g. 3-ej **50 groszy i 1 złoty**

LUNA

Dziś i dni następnych

KSIEŻNA MASZA (Krwawy świt nad New Yorkiem)

Potężny dramat z życia rosyjskiego,

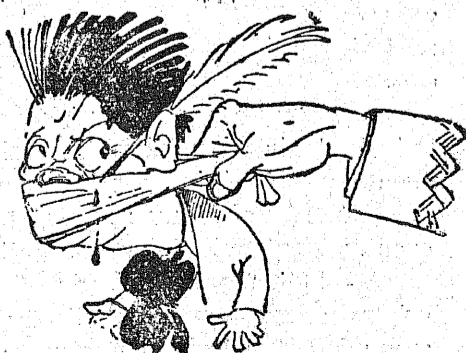
Ilustracja muzyczna z udziałem chóru rosyjskiego,

DZIŚ od godz. 12-3-ej wszystkie miejsca po 50 gr, i 1 zł.

„historja oszukać się nie da”
37 konfiskata „Rozwoju”

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie dokonało znowu konfiskaty nakładu „Rozwoju”, jakkolwiek artykuł pt. „Historja oszukać się nie da” ukazał się również w jednym z pism warszawskich, gdzie cenzura miała przypadkiem inne o nim wyobrażenie i konfiskaty nie dokonała.

Wobec niewyjaśnienia dotąd sprawy omawianego artykułu, drugiej jego części narazie nie zamieszczamy.



Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 2737-

DZIŚ

DZIŚ

Najaktualniejszy dramat z 20 stulecia

Niewolnica z Szanghaju

Arcydzieło osnute na tle ostatnich krwawych walk w Chinach

W rolach głównych słynny artysta **Bernard Geotzke**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp, miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popoł. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Bez wytchnienia i bez kompromisu!

Polak musi i powinien zwalczać masonerię.

W prasie warszawskiej rozgorzała walka o masonerię. Właściwie trudno nazwać określeniem walki stan, gdzie

JEDNA STRONA ATAKUJE,
a druga

MILCZY ZAWIĘCIE,

a tak właśnie przedstawia się sytuacja.

Atak rozpoczęła „Gazeta Warszawska“ z powodu mimowolnej, czy umyślnej **DEKONSPIRACJI MASONERJI**

przez jej wybitnego członka, Andrzeja Struga. Odpowiedział jej żydowski „Nasz Przegląd“, nie tając zresztą, że

WIE DUŻO o MASONERJI

i wymieniając nawet nazwiska niektórych masonów, jak np. senator Posner. Potem posypały się

INNE NAZWISKA:

senator Motz i poseł Graliński (oba z „Wyzwolenia“), a dalej: dr. Chodźko, Bartoszkiewicz, Stempowski, Konopański, Skokowski (wszyscy z „Sanacji“). Wreszcie przyszedł rewelacje ks. Godlewskiego o

WYKŁADZIE DLA OFICERÓW

POLICYJNYCH,

urządzonych przez M. S. Wewnętrznych, wykładzie, w którym rola masonerji omówiona została w sposób wielce charakterystyczny.

Nasuwają się pytanie

w JAKIM CELU

prasa narodowa prowadzi tak ostrą akcję antymasońską i czemu

AŻ TYLE UWAGI

poświęca tej dziwacznej organizacji?

Aby wyjaśnić tę sprawę, sięgniemy do wspomnień historycznych.

Masonerja w Polsce powstaje w epoce saskiej w wieku XVIII, kiedy w Rzeczypospolitej rządziły już obce wpływy. Powstała jako organizacja

CZEŚCIOWO TYLKO POLSKA,

zależna od wolnomularstwa zagranicznego. Nie miejsce tu na wyświetlanie roli, jaką masonerja odegrała w dziele rozbiorów Polski. Zaznaczamy jedynie, że Szczęsny Potocki był

JEDNYM z WYBITNYCH MASONÓW,

a jednocześnie człowiekiem, który przeszedł do historii jako

SYMBOL SŁUŻALCA OBCYCH

MOCARSTW.

I w stronnictwie przeciwnem byli zresztą mesoni: oni to w znacznym stopniu przy czynili się

DO UŚPIENIA SPOŁECZEŃSTWA

nadziejami na pomoc przymierza pruskiego, które ich tak potem haniebnie zawiodło.

Na charakter masonerji w Polsce daje ciekawe światło mimochodem rzucona uwaga człowieka, który zna, zdaje się, do brzo

TAJEMNICE WOLNOMULARSKIE

a mianowicie prof. M. Handelsmanna. W książce jego „Napoleon a Polska“ czytamy następującą uwagę o masonerji w epoce Księstwa Warszawskiego:

„W TYM CZASIE MASONERJA

POLSKA UNARADAWIA SIĘ, PRZE-

NOSI SWOJE CENTRUM DO POLSKI,

WPROWADZA DO SWYCH OBRAD

JĘZYK POLSKI“ i t. d.

To cenne wyznaczenie dowodzi, że w tamtej jeszcze dokładnie epoce przed

Księstwem Warszawskim wolnomularstwo polskie było tak dalece ekspozyturą obcej (zdaje się niemieckiej) potęgi, że nawet

NIE UŻYWAŁO w
OBRADACH POLSKIEGO JĘZYKA.

Ten charakter masonerji, którego nie pozbyła się całkowicie i w późniejszych czasach jest dla nas głównym grzechem polskiego wolnomularstwa.

Czyż można było pozwolić, aby na politykę naszego państwa miała wpływ organizacja, zależna, w mniejszym może stopniu, niż 200 lat temu, ale w dużej zaś mierze od obcych nam, często

WROGICH ELEMENTÓW?...

Podczas wojny europejskiej masonerja od początków 1918 roku stała po stronie niemieckiej. Tem się tłumaczy

„AKTYWIZM“

wielu działaczy polskich, żyjących za pan brat z Niemcami, tem się tłumaczy we Francji defetystyczna akcja

ZDRAJCÓW

Caillaux i Malvy'ego, których po wojnie wdzięczna masonerja zrobiła znowu ministrami i senatorami.

Czyż można się dziwić, że

MAJĄC PRZED OCZAMI TAKIE

PRZYKŁADY,

prasa narodowa bije na alarm, ostrzegając społeczeństwo przed akcją wolnomularstwa?

Podziemne kurytarze łóż masonów są kanałami,

KTÓREMI SPŁYWAJĄ DO POLSKI

OBCE WPLYWY.

W krajach, gdzie rządzi masonerja nigdy nie wiadomo, czy polityka państwowa jest prowadzona w myśl interesów ościennego mocarstwa, czyli, jak mówi przysłowie:

„POUR LE ROI DE PRUSSE“.

Nie jest to jedyna przyczyna zwalczania wolnomularstwa. Conajmniej równie silnie zwalczamy ją, bo wiemy, iż

ROZKŁADAĆ CHCE ONA RELIGJĘ

KATOLICKĄ i NARODOWOŚĆ
POLSKĄ,

oraz rozbijać rodzinę. Ale zwracamy dziś uwagę na nieomawianą dotychczas działalność masonerji.

Nie chcemy, aby wróciły czasy, gdy
GWARANTEM NIEPODLEGŁOŚCI
POLSKI

był

PIOTR WIELKI,

gdy konstytucję dla Rzplitej pisał

REPWIN LUB SZTACHELBERG

— rosyjscy ambasadorowie w Polsce, bo to doprowadziło do haniebnego sejmku rozbiorowego, na którym wprost już i bez ostronek

OBOK BEZSILNEGO KRÓLA,

zasiadł przy tronie generał pruski, aby dyktować Polakom,

JAK MAJĄ SPRZEDAWAĆ

OJCZYZNĘ.

My dzisiaj nie chcemy, aby w Polsce stawało się prawem, co uchwalili pod dyktandem p. Stressemana łoża

„UNTER DEN DREI GOLDENEN

WELTKUGELN“

w Berlinie i prześle do wykonania

„WIELKIEJ ŁOŻY POLSKIEJ“.

Nie chcemy, aby na rozkaz obcych sił Polacy dzielili się na wrogie obozy i zapominali o obowiązkach wobec Ojczyzny. Bo takie położenie byłoby w istocie

ZNISZCZENIEM SUWERENNOŚCI

PAŃSTWA POLSKIEGO

i pierwszym krokiem do utraty niepodległości.

Dlatego też

BEZ WYTCHNIENIA

i bez kompromisu

ZWALCZAĆ BĘDZIEMY

MASONERJĘ,

poki nie

ZATKAMY KANAŁÓW,

którymi obce wpływy spływają do Polski.

Jan Mosdorf.

P. MOTEL PŁACZĄCY NAD WŁASNYM GROBEM

NIESPODZIEWANY EFEKT „ZMARTWYCH WSTANIA“ MŁODEGO IZRAELITY w WIEKU POBOROWYM.

Szedł sobie przez ulicę Międzyrzeczka cobywatel tego sławnego grodu, 21-letni Lejb Motel Kacew.

Wtem poczuł nieprzewycięzoną senność. Ziewnął potężnie i nie namyślając się wiele, poszedł do stajni niejakiego Goldmana. Tam rozłożył się na sianie i zasnął. Minęła noc, cały dzień następny, zrobił się wieczór, a Lejb Motel Kacew spał, jakby za każdą minutę snu brał oddzielnie procent.

Goldman znalazł śpiącego. Zdumiony był skąd się młodzieniec wziął w stajni ale dobudzić śpiocha nie był w stanie.

Zaniepokojony zawołał felczera. Felczer „rozpatrzył się w sytuacji“ i rzekł:

— Uj, źle, on już nie żyje... — Aneryzm serca — postawił djagnozę. Goldman zawiadomił policję o nagłym zgonie Kacewa, nieboszczyka zaś aby się go, zgodnie z rytuałem, jaknajprędzej pozbyć, odwie-

ziono na kirkut, gdzie został według przepisów rytualnych obmyty i owiniętego w prześcieradło złożono do grobu. Nad mogiłą i bardzo nawet zdolne (uj, co to kosztowało) wynajęte płaczki płakały rzewnymi łzami, zawodząc żałośnie, gdy wtem poruszyło się prześcieradło i Kacew w stroju adamowym wyskoczył z grobu.

— A weg, drabes! — zawołał wielkim głosem na obecnych bez kszty poszanowania dla wielce poważnych zalet i wieku oplakującej go rodziny.

„Nieboszczyk“ szeczekając z zimna ze łzami, siadł nad grobem i zaczął żałośnie płakać. Zabobonny tłum nie śnił się do niego zbliżyć. Dopiero po godzinie ktoś wziął na odwagę i zbliżył się do płaczącego Kacewa.

Stwierdził, że istotnie żyje, że nie umarł i nie wyskoczył z grobu poto, żeby się zaszyć.

Na szalach sprawiedliwości

Dziesiąty dzień procesu plockiego

PŁOCK, 29,9 AW — W dniu dzisiejszym rozpoczął się dziesiąty dzień rozpraw przy drzwiach otwartych od przemówienia prokuratora, który sprzeciwił się wnioskom obrony o wezwanie nowych świadków obrony. Następnie zeznawał świadek obrony, ks. Nowakowski, marjawita, który starał się zatrzeć wrażenie zeznań świadków. Przeciw zeznawał świadek oskarżenia, niejaki Banasiak, oświadczając, iż ks. Nowakowski został przez swych parafjan wypędzony, wobec pozarywania kilku firm w okresie przepowiadanego końca świata i za dłużenia parafji. Z kolei zeznaje żona biskupa Feldmana, Komorowska-Feldmanowa, która oświadcza, że była wyślana do państwa Zarembowskich specjalnie, udając uciekinierkę z klasztoru, celem ustalenia

planów Zarembowskich (uchodzących w opinii oskarżonych za inspiratorów proce-

su). — Na tem rozprawy przerwano do poniedziałku, do godz. 10 rano

Po Hiszpanji i Hiszpanie zajął do Portugalji

GWAŁTOWNE ULEWY ZALAŁY MIASTA

Komunikacja w wielu miejscach przerwana

Paryż 29 września.

Według doniesień z Lizbony całą Portugalję nawiedziły gwałtowne burze i ulew.

Najbardziej dotknięte są okolice stolicy, gdzie szereg przedmieść stoi pod wodą. Woda sięga częściowo do wysokości I-go piętra. Władze zarządziły opróżnienie zagrożonych domów.

W gruzach 5 zawałonych domów zginęły 2 osoby, kilka odniosło ciężkie obrażenia.

Koło Caldas da Rainka pociąg wjechał na zalany tor wykoleił się. Lokomotywa i jeden wagon uległy zupełnemu zniszczeniu. Połączenia kolejowe i telegraficzne z prowincją są w większej części zerwane.



OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** i wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecanienasładownictwa** z podobnem do naszego opakowania, —

Dr. Hermes przybył do Warszawy

Rokowania handlowe polsko-niemieckie będą dalej przewlekane

Berlin 29 września.

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes wyjechał dziś wieczorem do Warszawy.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom Hermes nie zabrał ze sobą kontrprojektu niemieckiego na listę życzeń, przedstawi-

nych przez delegację polską w sprawach wywozu węgla, nierogacizny i bydła.

Na dzisiejszych naradach międzynarodowych uznano konieczność dokonania szeregu zmian, oraz rozszerzenia odpowiedzi niemieckiej, ustalającej stanowisko Berlina wobec żądań polskich.

Przemysłowcy nie chcą uchwalić podwyżki

ZE WZGLĘDU NA CIĘŻKĄ SYTUACJĘ FINANSOWĄ.

Jak już donosiliśmy Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zaprosił do siebie wczoraj na godz. 10,30 przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych celem odbycia konferencji w związku z wysuniętymi ostatnio żądaniem robotników.

Zagajając konferencję p. Rumpel odczytał skierowane do Związku przemysłowców żądania poszczególnych związków zawodowych. I tak Związek Klasowy domaga się prócz zasadniczej 20 proc. podwyżki specjalnej jeszcze zapłaty dla robotników zatrudnionych na większej ilości krosien, zapłaty za postoje wynikłe nie z winy robotników, uznania delegatów fabrycznych. Natomiast Związek „Praca“ domaga się zwłaszcza za czas strejku wynikłego na tle zatargu o wywieszane tabele kar. Żądania Chrześcijańskiego Związku pokrywają się z żądaniem Klasowego związku. Po dłuższej dyskusji jaka wywiązała się między pos. Szczerkowskim i p. Kazimierczakiem, zabrał głos inż. Rumpel, oświadczając, że zarząd związku przemysłowców tak jak i dawniej zgadza się zasadniczo na wyższe płace dla robotników zatrudnionych na większej ilości krosien i proponuje w jego imieniu dla robotnika pracującego z pilnowaczem osnowy lub podawaczem wątku do płaty w wys. 20 proc. podwyżki. Po dłuższej dyskusji nad tą kwestją, która jednak do żadnego rezultatu wskutek nieustępliwości

stron nie doprowadziła, przystąpiono do rozpatrzenia drugiego z kolei punktu żądań t. j. do zapłaty za postoje wynikłe nie z winy robotników.

P. Rumpel m. in. oświadczył, że połączenie przemysłu zwłaszcza w ostatnim okresie znacznie się pogorszyło w związku z sytuacją jaka się wytworzyła wskutek niedo- godnych warunków na jakich przemysłowcy zmuszeni są wyroby swe zbywać, otrzymując za nie weksle nawet 12 miesięczne co spowodowało silny brak płynnych środków płatniczych. Zdarzające się dwa razy do roku ożywienie w przemyśle nie może być traktowane jako konjunktura, którą się robotnicy stale zasłaniają. Dalej wskazuje on na to, że jeżeli porównamy zarobki w przemyśle włókienniczym z płacami robotników zatrudnionych w innych gałęziach t. zw. przemysłu ciężkiego, jak np. metalurgicznym, górniczym itp., to okaże się, że płace ich jeżeli nie są wyższe, to w każdym razie są im co najmniej równe, biorąc oczywiście pod uwagę, że praca w tam tych gałęziach jest bardziej uciążliwą i wyczerpującą oraz przedstawia bez porównania więcej niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia robotników. Z powyższych względów przemysłowcy widzą się zmuszonymi pozostać wysunięte żądania podwyżkowe bez uwzględnienia. Na tem została konferencja w dniu wczorajszym zakończona. (p)

17-a loteria państwowa

5-ta klasa — 21-ty dzień.

15,000 zł. na nr. 54561

5000 na nr. 122854

3000 zł. na n-ry 39386 106504

2000 zł. na n-ry: 3280 20109 41868 63592

75575.

1,000 zł. na n-ry: 18863 49112 55873

75051 121337 123188 132059 136399 137339

149811.

600 zł. na n-ry: 1964 2180 9103 13645

16163 24678 35587 46999 58660 60146 64615

71452 78001 79229 85316 89124 91675 94405

95414 102629 112085 113351 113832 124359

125706 131972 141013 141933 143558.

AUDJENCJA W MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa 29 września (aw)

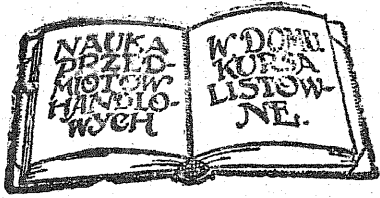
Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, przyjął dziś rumuńskiego charge d'affaires, Grigorcea i posła włoskiego, Majoniego.

WAKUJĄCA POSADA.

Warszawa 29 września (aw)

Jak się dowiadujemy, rząd albański notyfikował u rządu polskiego zmianę swego ustroju państwowego.

Ponieważ Albania nie posiada w Warszawie swego przedstawiciela, przez notyfikacja nastąpiła za pośrednictwem przedstawicielstwa obcego mocarstwa.



KAZDY DZIS MOZE NABYC
WIEDZE I UMIEJTNOSC
GDZIEKOLWIEK SIE ZNAJ-
DUJE, ZAP. MOCĄ KURSOW
LISTOWNYCH

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM
IGNACEGO SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korrespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafja. — Stenografja. — Języki obce. — Angielski. Francuski. Niem.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

WYCIĄGI POSŁAĆ JAKO DRUKI

o Kursów Handlowych Sekułowicza
Warszawa, Żórawia 42
o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych

Imię i nazwisko.....

Adres:.....

NASZA NIEOSTROŻNOŚĆ Z O-
GNIEM NARAŻA NAS I NASZYCH
BLIŹNICH NA NIEBEZPIECZENSTWO
OKRUTNEJ ŚMIERCI. A NASZE DOMO-
STWA ODDAJE NA PASTWĘ NISZCZY-
CIELSKIEGO ŻYWIOŁU.

Spisek kontrrewolucyjny w Sowietach

Spiskowymi — studenci szkoły rolniczej

Moskwa 29 września (aw)

słowa i prasy i zlikwidowania GPU.

Donoszą z Krasnodaru, że wykryty tam został spis kontrrewolucyjny, który zorganizowany został przez studentów miejscowej szkoły rolniczej. Aresztowano 22 studentów, przeważnie synów b. oficerów i funkcjonariuszy carskich.

Dochodzenie ustaliło, że przygotowali oni cały szereg aktów terrorystycznych, skierowanych przeciwko obecnemu ustrojowi Rosji. M. in. wydali spiskowcy proklamację, domagającą się przywrócenia wolności

Moskwa 29 września (aw)

Przed mniej więcej rokiem zamordowaną została studentka Zinajda Kryłowa. Przewadzone dotąd śledztwo ustaliło dopiero obecnie, iż mord ten miał podkład polityczny, dokonany zaś został przez dwu studentów, członków organizacji antyrewolucyjnej, którzy obawiali się że Kryłowa zdradzi ich tajemnice wobec władz sowieckich.

Bank Przemysłowców S. A. w Poznaniu

Rok założenia 1861.

Oddział w Łodzi,
ul. Piotrkowska Nr. 17

Przyjmuje wkłady
na oprocentowanie
Załatwia wszelkie
czynności bankowe.

Wyplaca 5 proc. dywidendy
za rok 1927

Truciznę

połykasz codziennie używając przetarte łyżki platerowane, a więc oszczędzaj zdrowie i daj do ponownego platerowania w firmie

K WULF, Piotrkowska 156.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI I FABRYKA
WYROBÓW PLATEROWYCH

— Gwarantujemy za solidne wykonanie. —

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli
dżamenty do rżnięcia szkła, polaca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK Główna 14 2511—

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze

KUPNO — SPRZEDAŻ:

majątków ziemskich, gospodarstw
wiejskich, domów, willi, fabryk,
młynów wodnych, placów, sklepów
i t. p. Lokata kapitałów.

Biuro „Fortuna“, Łódź, Karola 18
tel. 62—10. 2877

Znana Pralnia Chemiczna i Farbiarnia „EWELENA“

przy ul. Piotrkowskiej 15 tel. 64-49

Takich cen jeszcze w Łodzi nie było. Sukienka od zł. 2— Palto od zł. 5— Ubra-
nie od świeżenie od zł. 2— Ubranie czyszczenie od zł. 7— Koszula od gr.—80
Kołnierzyk od gr.—25

WYBĄBIANIE WSZELKICH PLAM NA POCZEKANIU,

Wszelkie roboty WYKONUJE SIĘ w ciągu 24 godz. Farbowanie wszelkiego rodzaju
tętra na kolory naturalne lub odmienne. — GWARANCJA za KOLORY TRWAŁE

Przyjmuje się również telefonizne zamówienia.

UWAGA: Filja przy ul. Zawadzkiej 11, tel. 66—75

TAPICER

do wyszlapanych ma-
teraców na stałą robo-
tę poszukiwany

Oferty sub. „B. 100“ do
adm. „Rozwoju“

M.ód

pszczelny czysty pod gwa-
rancją deserowy i dla ce-
liów leczniczych
w blaszkach 5 klg. zł.
16.80, 10 klg.—32.00 20 klg.
—61.00 zł. wraz z blaszanką i
opłatą pocztową wysyła za
pobranie pocztowem
„ATOXA“ Kupczyńce
poczta 211/307.

OBLUDA CZERWONEJ MOSKWY

Drogi do amerykańskich kas — szuka przez pakt Kelloga

Niemal w przededniu podpisania w Paryżu paktu Kelloga wielki kierownik zagranicznej polityki umieszczył w prasie nadzwyczaj napastliwy wywiad przeciwko samemu paktowi, uważając go za nowy manewr dyplomacji kurżący, usławił go, uznając go za

do ekonomicznego oskrzydlenia i do obalenia rządów komunistycznych w Z. S. S. R.

Niesłychanie ostry ten, jak również treść tego wywiadu zdawały się nasuwać myśl, że inicjatywa amerykańska

nie spotka przychylnego oddźwięku wśród dzisiejszych dygnitarzy z Kremia. Tymczasem już czwartego dnia po uroczystościach paryskich p. Litwinow, zastępujący bawiącego na urlopie kuracyjnym p. Cziezerina, złożył na ręce ambasadora francuskiego w Moskwie notę sowiecką, wyluszczając nie tylko pogląd rządu sowieckiego na istotę paktu, lecz również zmianę stanowiska wobec paktu Kelloga zgodną na jego podpisanie.

Zostala dokonana w przeciągu kilku dni zaledwie, a przytem w sposób tak rażący i widoczny, iż jasną jest rzeczą, że pierwotne stanowisko p. Cziezerina nie odzwierciedlało

istotnych zapatrywań rządu moskiewskiego,

a było obliczone tylko na taktyczną grę.

Wiele symptomatów wskazuje na to, wystąpienie to miało na celu wprost zwykłe przypomnienie świata, iż Rosja nie zginęła jeszcze z horyzontu życia politycznego i że przede o ile pakt Kelloga nie ma mieć charakteru wąskiej umowy między kilkupaństwami, lecz wieloimiennego aktu o celach powszechności, w takim razie nie może pod nim zabraknąć podpisu przedstawiciela czerwonej komuny moskiewskiej.

Oczywista rzecz, iż sowiecki komisarz pra-

gnął, aby ów podpis był złożony w pierwszym terminie wspólnie z przedstawicielami 15-tu innych państw zaproszonych na uroczystości paryską. Ponieważ zaś główny inicjator paktu nie wymienił ani aż nazwy Rosji Sowieckiej w czasie przedwstępnych prac — przez p. Cziezerina — złożył ofertę, nie wierząc wliczanie w powodzenie akcji p. Strassmanna, który z polecenia jego czynił za bygi o zaproszenie Rosji, jeśli już nie w pierwszym, to chociażby w następnym terminie.

Motywy pospiechu p. Litwinowa i pozytywnej odpowiedzi na propozycję z Moskwy mu za pośrednictwem francuskiego ambasadora w Moskwie nie są zbyt trudne do odgadnięcia. Są one wynikiem

zimnego wyrachowania

niejako dalszym ciągiem stałych i konsekwentnych wysiłków, zmierzających do zdobycia nowych dolarów na gruncie zagranicznym.

Celem zaś tej wyprawy po złote runo są tym razem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

Stany Zjednoczone nie uznały przewrotu listopadowego w Rosji i rządu rewolucyjnego.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest zjawisko zupełnej absencji na rynku rosyjskim kapitalistów amerykańskich, który jakkolwiek zgoda niezależni od polityki swego rządu,

nie angażują się z zasady

w żadne interesy bez cichej zgody czynników oficjalnych, a ponadto w takich okolicznościach, gdzie zgóry już wiadomo, że ze strony tych ostatnich nie może liczyć i a żadną interwencję i pomoc w razie jakiegokolwiek komplikacji. Z chwilą kiedy Sowiety spostrzegły, że rynek europejski, zwłaszcza zaś po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Anglię, jest za ubogi na

to, aby

wyciągnąć Rosję z ruin gospodarczej,

rozpoczęły na gwałt propagandę w Ameryce za uznaniem rządu bolszewickiego. Więcej od dwóch lat widzimy to pewien czas w prasie artykuły przedstawiające nieograniczone wprost możliwości zarobkowe dla finansistów amerykańskich w Rosji, opisy i fotografie nowych budujących się w Rosji fabryk i przedsiębiorstw organizowanie wycieczek turystycznych i naukowych i t.d. Cała ta akcja niewątpliwie wydała już poważne rezultaty z wyjątkiem tego jednego, a mianowicie, iż

dolar w dalszym ciągu stroni od rynku rosyjskiego.

Aby przełamać tę bojaźń bankierów Rosja czyni ostatni wysiłek kładzie swój podpis pod paktem Kelloga w tej właśnie nadziei, że będzie to świetna odskocznia do rozpoczęcia propagandy za uznaniem jej przez Amerykę. Trzeba stwierdzić, że posunięcie było zreczne, a efektem jego jest to, iż w chwili obecnej mamy już jawną dyskusję na temat uznania Rosji.

R. Z

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 25—IX 1928 r. 2833

— Dla dorosłych; —

Parada Rekrutów

Komedja w 10 aktach

— Dla młodzieży; —

Męczennik sportu

Komedja w 8 aktach. W roli głównej Harold Lloyd

Nad program??

KLAUDJUSZ ORVAL.

PODLEC.

„Mój drogi panie Jerzy! Po długich tygodniach wahań decyduję się zaapelować do uczuć, które, żywią nadzieję, zachowałeś w sercu swem dla mnie. Do ciebie się zwracam w mem wielkim utrapieniu. Wiem, że komunikowałeś się stale z moim mężem i nie ośmielając się wprost do niego zwrócić, ciebie o pośrednictwo proszę! — Jestem już ostatecznie wyczerpana. Nie mogę dziś zrozumieć złowrogiego impulsu, który mię skłonił do porzucenia Henryka przed trzema laty. Nie zaznałam od tej pory ani chwili szczęścia i spokoju. Ach, Jerzy! Dlaczego oderwałeś nas od naszego cichego, skromnego i szczęśliwego życia? Dlaczego zaprzagnąłeś dać nam poznać zbytek i uciechy, do których nie byliśmy stworzeni? Jestem głęboko przekonana, że niezdrowa ta i sztuczna atmosfera właśnie była przyczyną mego nieszczęśliwego kroku. Wiedz wreszcie, że z całego serca i z całej duszy żałuję mego postępcu i byłabym najszczęśliwszą kobietą w świecie, gdyby mi Henryk przebaczył i gdy bym mogła być znowu przy jego boku. Po-

mów z nim, błagam cię, użyj słów, które uczucie dla mnie ci podyktuje i nie zapomnij, że cała nadzieja w tobie...

Twoja kumpo smutna Janina”.

Z twardym wyrazem twarzy Jerzy Parrier złożył list i wsunął do swego portfela. Podeszłszy do okna długo bębnił w szyby palcami, patrząc ponurym wzrokiem w ulicę tonącą w ulewie.

— Tego się obawiałem — wycedził przez zaciśnięte zęby.

Wrócił na miejsce usiadł, wydobyl list i przeczytał go powtórnie.

— Nic straconego zresztą — dodał przeciwnie! Ona jest również nieszczęśliwą, o czym nie wiedziałem. Chodzi więc tylko, ażeby nie dopuścić do spotkania. Niech każde cierpi z osobna! Nienawistny grymas ze szpecił jego rysy. Zagłębił się w swych myślach.

Przed pięciu laty, Jerzy Parrier, który zalecał się poważnie Janinie Lievin musiał się cofnąć wobec decyzji tej ostatniej posłubienia Henryka Bernet. Bogaty, został zdysztansowany przez uboższego rywala. Należał do rzędu ludzi niebędących w stanie prze-

win wybrany, byłby się stał niezawodnie człowiekiem dobrego i tkliwego serca: odrzucony zaś dyszał gniewem i nienawiścią. Znakawszy się jednak w sobie, dotrzymywał wszędzie nowożeńcom kroku. Cierpliwie, planowo, metodycznie postanowił zepsuć szczęście małżonków. Słabość Janiny była mu w tem przedsięwzięciu pomocą. Rzucona w mętne środowisko zbytku i zabaw młoda kobieta straciła głowę i uciekła z jakimś bogatym próżniakiem. Rozpaczy Henryka Bernet nie sposób opisać. Mimo wszelkie perswazje Jerzego żył jedynie nadzieją możliwego powrotu Janiny.

Dotarłszy w swych rozmyślaniach do tego punktu Jerzy Parrier wstał wziął kapelusze i wyszedł.

Henryk Bernet, do którego się udał, z słabym uśmiechem na bladej twarzy uniósł zaledwie ciężką mu głowę na powitanie Jerzy zajął w milezeniu miejsce na krześle.

— Ciągłe jeszcze jesteś nierozsądnym, mój biedny Henryku? — odczywał się po chwili milczenia.

— Cóż chcesz, mój drogi! Nie mogę być innym. Dzień w dzień oczekuję czegoś. Czego? Nie wiem, ale czegoś, co się do nie-

Różne

PODŁOŻE REWOLUCJI.

Podczas wielkiej rewolucji francuskiej stracono na gilotynie w ciągu 2 lat (26.8.1792 — 15.8. 1794) w samym tylko Paryżu — 2.742 osoby (2.298 mężczyzn oraz 344 kobiety). Wśród tych nieszczęśliwych było: 41 dzieci poniżej lat 15, 390 młodocianych od 15 do 30 lat, 610 osób w wieku od 30 do 40 lat, 623 osoby — od 40 do 50 lat, 475 osób — od 50 do 60 lat, 313 osób — od 60 do 70 lat, 102 staruszków — od 70 do 80 lat, zgrzybiałych starców liczących ponad 80 lat oraz 5% osoby, o których wieku nie mamy bliższych danych.

Żydzi w Sowieciech w takimże przeciągu czasu wymordowali 100 razy więcej ludzi.

NAJCIEŹSZY KAPELUSZ.

Najcieńsze kapelusze na świecie dźwigają na głowie tragarze rynku rybnego Billingsgate w Londynie. Są to olbrzymie kapelusze, ważące po 4 funty, a mające na celu zmniejszenie ciśnienia ciężkich skrzyń z rybami, które tragarze ci przenoszą na głowach do miejsc przeznaczenia. Kapelusz taki sporządzony jest ze skóry i materiału filcowego, przyczem między górną powłoką z grubej skóry a filcem umieszczona jest wkładka w postaci mocno wypchanej poduszki. Krawędź kapelusza posiada również prawidłową rynną do odprowadzania wody ściekającej ze skrzyń. Wśród wspomnianych tragarzy rozpowszechniony jest osobliwy zabobon, że takiego kapelusza nie wolno oczyszczać ani naprawiać, gdyż w przeciwnym razie szczęście opuszcza jego posiadacza.

NAJGŁĘBSZY OTWÓR.

Najgłębszy otwór wiercony na ziemi znajduje się w Czuchowie na Górnym Śląsku. Siega on głębokości 2.240 metrów i posiada u dołu temperaturę 83 stopni Celsjusza.

odnosi. Nieraz wydaje mi się nawet, że ona jest tu, za temi drzwiami i że lada chwila wejdzie. Niestety! — Mój biedaku, poco myślisz jeszcze o tej kobiecie? Miałem słuszność, dokładając starań, byś o niej zapomniał!

— Dlaczego? — zapytał Henryk niepokojnie — wiesz coś?

— Nie, nie! Nic a nie!

— Nieprawda! Wiesz coś. Jestem tego pewien. No, mów mi zaraz!

— Poco? Nie chcę ci przyczyniać bólu

— Mów, proszę. Patrz, jaki jestem spokojny? Widziałeś ją?

— Nie! Znajomi moi tylko widzieli ją?

— Gdzie?

— Na wybrzeżu normandzkim.

— Samą? Odpowiadaj! Samą?

— Nie. Jechała autem obok jakiegoś niezbyt młodego mężczyzny.

Henryk z jękiem schylił głowę na piersi i nie zauważył nawet, jak Jerzy cichaczem wysunął się z gabinetu.

Tegoż wieczoru Jerzy Parricr odpisał Janinie, komunikując jej, że niezłomną wolą Henryka jest nie widzieć jej nigdy w życiu.

W ciągu następnych dni otrzymał jeszcze dwa rozpaczliwe listy od nieszczęśliwej kobiety. W trzecim zaś donosiła mu, że

„SKOPCY”

OBŁĘD RELIGIJNO—SEKSUALNY W B. ROSJI CARSKIEJ.

Wśród sekt, wyrosłych na podłożu obłądzenia religijnego, jedną ze szczególniejszych jest zapewne głośna w czasach przedwojennych w Rosji sekta kastratów, „Skopców”.

Fundamentem sekty tej było dowolne tłumaczenie Pisma Świętego w którym znajduje się zdanie następujące:

„Jeżeli ręka twoja gorszy cię, obetnij ją!”

Założyciele i zwolennicy sekty tej zbyt dosłownie wzięli powyższy zacytowany tekst i chcąc się uchronić od zgorzenia zmysłowego, poddawali się zabiegom operacyjnym, uniemożliwiającym zupełnie wszelkie zgorzenie z tej dziedziny.

Oczywiście było to radykalne tylko u mężczyzn, u kobiet zaś polegało na obcięciu piersi i innym jeszcze, zresztą powierzchownym zabiegom operacyjnym, nie przeszkadzającym bynajmniej nawet macierzyństwu.

Operacjom tym poddawali się z własnej woli ludzie dorośli oraz kazali dokonywać jej u dzieci swoich, co poza wszystkim innym wpływało zgubnie na rozwój fizyczny organizmów dziecięcych.

Rząd rosyjski uznał sektę tę za szko-

dliwą i tępił ją wszelkimi sposobami, ale bezskutecznie. Sekta zyskiwała coraz liczniejszych zwolenników, o zaciętrzewieniu zaś ich może świadczyć fakt następujący:

W jednej z wiosek policja zaarrestowała propagatora sekty wraz z kilkudziesięcioma kandydatami i kandydatkami do osiągnięcia zbawienia w tak szczególny sposób.

Zaarrestowanych zamknięto na noc w jednej izbie i tam w ciągu nocy dokonali oni na sobie owych krwawych zabiegów kawałkiem szkła z wybitej szyby. W wyniku kilku osób zmarło z upływu krwi, lub na jej zakażenie.

Sądy rosyjskie skazywały członków sekty tej przeważnie na osiedlenie na Syberji, gdzie istniały całe wioski o zaludnieniu, złożonym wyłącznie z kastratów i domniemyanych kastratek.

Mężczyźni, należący do sekty kastratów, łatwi byli do rozpoznania, bowiem po pewnym czasie tracili uwłóśnienie twarzy, barytony i tenory zmieniały się z biegiem czasu na kontralt, soprany i dyszanty.

**Zaopatrzymy się wszyscy w znaczki
nalepki Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotn.**

jest zdecydowaną przyjechać i rzucić się do kolan mężowi.

Wściekłość ogarnęła Jerzego. Czyżby usiłowania jego miały być daremne? Był zdecydowany na wszystko, byle nie patrzeć znów na szczęście dwojga zniechęconych ludzi. Po chwili zastanowienia mruknął do siebie:

— Jest kwestja czasu tylko. Ona poczeka jeszcze na moją odpowiedź, będzie się wahać. Mam zatem od dziesięciu do piętnastu dni przed sobą.

Henryk pochmurniał z dniem każdym coraz bardziej, a Jerzy chętnie śledził jego agonję moralną. Sam udając przygnębienie, umiał zręcznie od czasu do czasu rzucaniem słowami zburzyć wszelki cień nadziei w duszy nieszczęśliwego.

Pewnego wieczoru wszedłszy niespodziewanie, z radością zobaczył rewolwer w ręku Henryka.

— Już niedługo — pomyślał cofając się niespostrzeżenie. Nazajutrz z rana otrzymał krótki list od Janiny: dziś popołudniu udaje się do Henryka błagać go o przebaczenie. Jerzy pobiegł do przyjaciela. Zastał go w pogodnym, radosnym niemal nastroju. Zbladł z niepokojem.

— Czyżby go uprzedziła? — pomyślał

struchlały. Uspokoił się jednak niebawem. Z kilku wymijających słów Henryka wnioskuje, że decydująca chwila nadeszła. Po paru minutach pożegnał się pewny, że upragniony dramat rozegra się lada godzina.

Nie odszedł zatem daleko. Pozostał na czatach, robiąc sto kroków wstecz i naprzód po ulicy, wchodząc na schody i schodząc z nich i nasłuchując za lada hałasem. Po upływie dwóch godzin, kiedy się znajdował w klatce schodowej usłyszał śpieszne kroki. Ktoś wchodził na schody, poznał Janinę i podążył na jej spotkanie.

— Pan tutaj! — zawołała nieszczęśliwa kobieta — mój mąż w domu? Odpowiedz, na miłość Boską.

— Niech pani odejdzie stąd! Tylko co z nim mówiłem. Nie chce się z pania widzieć!

Zagroził jej drogę — chcąc zyskać zwłokę i nasłuchując pilnie. Nagle usunął się. Przytłumiony odgłos strzału doszedł jego uszu. Janina krzyknęła nieludzkim głosem.

Jerzy spojrzawszy zimno w oczy odzyskał przez zęby:

— Zapóźno, proszę pani!...

—o:—

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Oto są sądy przysięgłych Spity drab morduje przyjaciela A sąd przysięgłych uniewinnia zbrodniarza

Na ławie oskarżonych zasiadł ostatnio we Wiedniu 31-letni kelner, Stefan Grauer z Lesingu, który swego przyjaciela, Jerzego Poscha wprost zakłął, gdy ten spał.

Grauer był w swoim czasie robotnikiem w Lebenbirten i tam zawarł serdeczną przyjaźń z innym robotnikiem, Jerzym Poschem. Znajomość tę kontynuowali przyjaciele w Wiedniu, gdzie Grauer był kelnerem, a Posch pracował w fabryce obuwa. 5. czerwca zaprosił Posch Grauera na piwo. Przyjaciele biesiadowali w rozmaitych lokalach, odwiedzili kawiarnię Lumpi, a wreszcie ruszyli na spacer. Następnie udali się na spoczynek w stajni właściciela gospody, Eudelwebera. Posch zasnął natychmiast. Grauer ten moment tak oświetla:

— Nie mogłem zasnąć. Kręciłem się po stajni, kładłem się i znowu wstawałem. Dręczył mnie jakiś tajemniczy, niewytłumaczony niepokój. Stan swój przypisywałem podnieceniu wywołanemu alkoholem. Nagle uczulem konieczną, gwałtowną, narzuconą mi jakby przez jakąś siłę wyższą, potrzebę zabicia mego przyjaciela. Wyjąłem nóż i pchnąłem go w szyję Poscha. Następnie wyszedłem. Po jakimś czasie odrzytomniałem. Zdałem sobie sprawę z tego, że Posch był mi bardzo życzliwy, że nigdy mi nie brzdącił w moich aferach miłosnych — słowem, że poniósł śmierć zupełnie niewinnie. Nie mogłem i nie mogę absolutnie zdać sobie sprawy z przyczyn mego zbrodni. Udałem się po zabiciu przyjaciela na najbliższy posterunek policyjny i sam oddałem się w ręce sprawiedliwości...

Tyle oskarżony. Sprawa jest zatem rzeczywiście interesująca i będąca pewnego rodzaju zagadką psychologiczną. Nie dziwnego, iż zarówno w kręgach lekarskich, jak sądowych obudziła ogromne zainteresowanie. Z wielkim napięciem śledzono przebieg procesu. Sędziowie przysięgli na główne pytanie o to, czy zaszła zbrodnia mordu — odpowiedzieli jednogłośnie głosami twierdząco. Na pytanie dodatkowe o to, czy mord został dokonany w sposób pedstępny i złośliwy, odpowiedzieli ośmioma głosami „nie”, a czterema „tak”. Na dalsze pytania dodatkowe o to, czy zaszła tutaj wypadek chwilo-

wego zamroczenia świadomości i kontrolującego intelektu — odpowiedziano dwięcioma głosami: „tak”, a trzema: „nie”. Na podstawie tego werdyktu został

oskarżony wypuszczony na wolną stopę. Wyrok ten wywołał w Wiedniu wiele komentarzy.

Datki odrzucił z szerokim gestem hiszpałga

LECZ — z CAŁĄ PREMEDITACJĄ OSZUK IWAŁ SŁUŻBĘ NA TRAMWAJACH.

Ciekawą ilustracją, jak względnie bywa u niektórych osobników pojęcie o honorze, była rozprawa, która odbyła się obecnie przed sądem karnym we Wiedniu. Sprawa ta, w której obecnie zapadł wyrok, datuje się jeszcze od lipca rb.

Stanął wówczas przed sądem inż. Józef Schmid, oskarżony o oszustwo, popełnione przez to, iż jeździł tramwajami za użytymi biletami. Oryginalny pasażer na gapę urządzał to w ten sposób, że z koszu na odpadki, umieszczonych przy przystankach tramwajowych, wybierał zawartość i wyszukiwał wśród nich bilety tramwajowe z przesiadkami, aby ich potem użyć do ponownej jazdy. Procedurę tę zaobserwował jeden z kontrolerów ruchu i zrobił doniesienie karne.

Inż. Schmid na pierwszej rozprawie zaprzeczył, jakoby popełniał zarzucane mu nadużycia, twierdząc, że w koszach na odpadki nie szukał biletów do jazdy, ale starych dzienników. Do tego sposobu zaspakajania swej potrzeby lektury skłoniła go skrajna nędza, pozostaje bowiem zupełnie bez środków do życia, nie mając żadnej posady ani zatrudnienia.

Nie posiada nawet ani mieszkania, a

noce spędza pod arkadami mostów, w ogrodach publicznych itp. Sprawozdania dzienników o tym niezwykłym procesie wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród publiczności, a znalazło się wiele osób, które szczerze współczując z nieszczęśliwym położeniem człowieka inteligentnego, nadleżały do sądu dla niego znaczne datki pieniężne. Między innymi pewna bogata Amerykanka, pragnąc pomóc podupadłemu inżynierowi do stworzenia sobie egzystencji, ofiarowała mu do jego dyspozycji 500 dolarów. Kwot tych nie można było jednak doręczyć, gdyż oskarżony Schmid jako bezdomny, nie posiadał adresu. Dopiero na onegdajszej rozprawie sędzia oznajmił pod sądowemu o funduszach, jakie wpłynęły na jego rzecz. Inż. Schmid oświadczył jednak z gestem godnym hiszpańskiego, iż ofiar tych nie przyjmuje, albowiem za dumny jest, aby przyjmował jałmużnę.

Niestety okazało się z toku przeprowadzonej rozprawy i z zeznań świadków, że duma ta nie przeszkadza mu z korzystania z owych raz już użytych biletów tramwajowych. Wobec tego sędzia był zmuszony dumnego granda skazać na dziesięć szylingów kary, albo 24 godzin aresztu.

Policzki z tamtego świata

NAWET NIEBOSZCZYK WINIEN SIĘ PRZED POCHOWANIEM GÓ WYLEGLTYMOWAĆ.

W dniu 7 września pewna mieszkanka francuskiego miasta Bordeaux zamożna 52-letnia wdowa zniknęła nagle bez wieści.

W dwa dni potem wyłowiono z fal rzeki zwłoki niewieście, w których rozpozna-

no zaginioną wdowę. Twarz była zmieniona, ale po za tem wszystko się zgadzało, nawet ilość złotych zębów w ustach. Córka zaginionej stwierdziła z całą pewnością, że w topielicy poznaje swoją matkę.

Sporządzono tedy oficjalny akt zejścia i wyznaczono dzień pogrzebu...

Przyjaciele i krewni zgromadzili się w domu żałoby, gdzie na katafalku wśród świeci i kwiatów ustawiono trumnę...

Jakież niesamowite zdumienie ogarnęło obecnych, gdy nagle do pokoju wpadła nieboszezka w podróżnym płaszczu i w kapeluszu i zawołała do córki, przyjmującej od zgromadzonych kondolencję:

— To ty mnie chcesz już pochować?!... A maszi... — Z temi słowy zjednoczył się suchy trzask policzków wymierzonych córce, która z przerażenia uległa atakowi nerwowemu.

Okazało się, iż rzekoma nieboszezka nie mówiąc nic rodzinie, wyjechała prosto do innego miasta, aby odwiedzić

Zbrodniczy Rumun

UDAJĄC KONKURENTA USIŁOWAŁ

W Bukareszcie rozpoczął się proces przeciwko Jerzemu Galtanowi, oskarżonemu o to, że usiłował zamordować swoją kochankę, panią Leonida.

Galtan, znany w Bukareszcie donżuan, utrzymywał przez dłuższy czas intymne stosunki z bardzo bogatą panią Leonida.

Galtan przyrzekł swej przyjaciółce, że przyniesie jej piękne brylanty, które ewentualnie miała nabyć i w ten sposób skłonił panią Leonida do podjęcia większej sumy w banku.

Chodziło bowiem o to, aby gotówka

DOKONAĆ MORDU RABUNKOWEGO.

potrzebna na zakupno brylantów, była pod ręką.

Pewnego dnia Galtan usiłował zamordować swą przyjaciółkę, chcąc zrabować znajdujące się w domu pieniądze.

Zanim jednak zdołał dokonać swego zamiaru, posłyszał kroki w sąsiednim pokoju. Uciekł tedy, pozostawiając ciężko ranną kobietę w kałuży krwi.

Aresztowano go i obecnie rozpoczyna się proces zbrodniarzowi sprawa przed sądem przysięgłych.

Losy ziemi w roku 5.001.928-ym

Fantastyczna przepowiednia uczonego

Amerykański przyrodnik J. B. S. opu-
biłkował w „Harpers Magazine” fantazję,
 sięgającą w niesłychanie odległą przy-
 szłość. Tak jak swojego czasu sławny au-
 tor powieści fantastycznych, Juljusz Verne
 uprawiał śmiało przewidywania na przy-
 ezłość — które w wielu wypadkach stały
 się dziś rzeczywistością — podobnie i uczo-
 ny Holdane próbuje stawiać horoskopy na
2 tysiące lat naprzód. Wyobraża on sobie
 że żyje w roku 5,000,000, mieszka na pla-
 niecie Venus i opowiada osobliwy epizod z
 historii naszej biednej, małej, skromnej
 ziemi.

Historja ta brzmi: następująco:
 Działo się to w roku 5,000,000. Rodzaj ludz-
 ki doszedł do najwyższego punktu dosko-
 nałości. Przeciętny czas trwania życia
 ludzkiego dosięgnął 3,000 lat. Olbrzymie ob-
 szary ziemi były sztucznie ogrzewane, kon-
 tynenty zostały całkowicie przekształcone.
 Usiłowania ludzkie skierowały się głównie
 ku doskonałemu rozwojowi wzajemnych
 stosunków osobistych, tudzież ku rozkwit-
 owi sztuki i muzyki. Ludzie doprowadzili
 nawet do tego, że unicestwili wszelki ból i
 cierpienie.

Specjalnie energiczne wysiłki skie-
 rowano w stronę kolonizacji planet. Dwie
 ekspedycje — zamiast jednej, jak u Julju-
 sa za Verne — osiągnęły księżyc i zdołały
 kartograficznie ustalić jego powierzchnię.
 Tymczasem jednak członkowie tych eksped-
 dycyj nie mogli już powrócić z księżycą
 na ziemię. Największym nieszczęściem stał
 się fakt, że księżyc przyciągał tak wielkie
 fale przyływu morza na ziemi, iż fale te
 zaczynały zagrażać niebezpieczeństwem
 zwolnienia się tempa obrotu ziemi do-
 okoła swej osi. Hamujący wpływ fal przy-
 pływ morza na ruch obrotowy ziemi stał
 się coraz wyraźniejszy. Skutkiem tego
 obrót ziemi dookoła osi stał się tak po-
 wolny, iż dzień na ziemi zaczął trwać tak
 długo, jak miesiąc w roku 1928.

Następnie szybkość z jaką zbliżał
 się księżyc ku ziemi, stała się wprost nie

do zniesienia. Po 284 nieudanych próbach
 i rozmaitych rozczarowaniach, udało się
 wreszcie ludziom wylądować na planecie
 Venus.

Nowa kolonja dostosowała się nau-
 ukowo do nowej atmosfery. Ludziom udało
 się rozwinąć w sobie nowe zmysły. Gdy do-
 prowadzili do tego, zaczęli w spokoju du-
 cha, czując się narazie bezpieczni rozwa-
 żać możliwości katastrofy księżycą, która
 stała się nieuniknioną. — Oto księżyc był
 w owej chwili oddalony od ziemi zaledwie
 o jedną piątą odległości w stosunku do o-
 kresu rozpoczęcia się całej historii. Miesz-
 kańcom ziemi wydawał się on 25 razy tak
 wielki jak słońce. Mniej więcej cztery ra-
 zy w roku podnosił on stan powierzchni
 morza o jakieś 500 stóp. W końcu z wną-

trza księżyc buchnął olbrzymi strumień
 białej lawy. W przeciągu trzech dni stary
 satelita ziemi rozplynał się niejako w wiel-
 ki pierścień złożony z białej lawy i pro-
 chu.

Ostatnia wiadomość, jaka przedostała
 się na Venus z ziemi, stwierdziła, iż cała
 ludzka rasa „wycofała się” pod powier-
 chnię ziemską.

— Oto, jak wyglądają horoskopy,
 stawiane przez uczonego amerykańskiego.
 Dziś brzmią one nietylko fantastycznie,
 ale śmiesznie. Kto wie jednak, czy za mi-
 liony lat przyszli ludzie nie będą mówili
 podobnie, jak my dziś mówimy o Vernem:
 „Jak ten Holdane intuicyjnie przepowie-
 dział przyszłość”. Kto wie?

Bracia sjamscy

NIEROZŁĄCZONE SIOSTRY. — DWUGŁOWY SŁOWIK. — DWIE AGRYPINY.
 — MONSTRUM HUNGARICUM. BLIŹNIĘTA KOREAŃSKIE

Pisma amerykańskie donoszą, że współ-
 czesne sjamskie bliźnięta Mary i Małgorza-
 ta Gibb mają się poddać zabiegowi chirur-
 gicznemu, mającemu na celu ich rozłączenie.
 Decyzja ta powstała na skutek chęci wyjścia
 za mąż przez Małgorzatę, której narzeczony
 uważa, że wystarczy mu najzupełniej jedna
 żona.

Wypadek ten nie jest nowością w hi-
 storji t. zw. sjamskich bliźniaków, które
 nazwę swą zawdzięczają pierwszej takiej
 parze urodzonej w Sjamie w r. 1811. Byli to
 dwaj bracia Hang i Eng Bunker, posiadają-
 cy dwie głowy, czworo rąk i nóg i zrosnię-
 ci ze sobą tułowiami.

Ożenili się oni z dwiema siostrami,
 które ich obdarowały okazałą liczbą 22
 dzieci. Jeden z braci zmarł w 1874, śmierć
 drugiego nastąpiła po 2 godzinach po zgo-

nie pierwszego.

Bracia Toni, następnie t. zw. Dwu
 głowy słowik, Radika i Doodika, siostry Bła-
 szek są to sjamskie bliźnięta naszych cza-
 sów. Ale doszły nas wieści już z r. 145 o na-
 rodzeniu takich bliźniąt, a w r. 1605 przysz-
 ły na świat bliźnięta znane pod nazwą
 „Dwu Agrypin”. Wideta i Daisy Hilton, u-
 rodzone w San Antonio w Texas, dożyły
 późnego wieku 60 lat.

Dwie siostry Judyta i Helena urodzo-
 ne na Węgrzech w r. 1701 i obdarzone nie-
 zbyt podobnie o ich urodzie świadcząca
 nazwą: „Monstrum hungaricum”, odznacza-
 ły się niepowszednią inteligencją, władały
 kilkunastu językami zmarły mając 22 lata.
 W r. 113 pokazywane były bliźnięta sja-
 mskie zrosnięte wierzchołkami czaszek.

Podobną operację, jakiej ma dokonać
 chirurg amerykański na siostrach Gibb, do-
 konał na Radice i Doodice słynny paryski
 profesor Doyen. Zabieg ten był konieczny,
 gdyż Doodika zapadła na suchoty galopują-
 ce i trzeba było ratować drugą siostrę. Ope-
 racja się udała i chociaż chora na suchoty
 zmarła w parę dni po operacji, druga z
 nich przeżyła jeszcze lat kilka, po których
 zmarła także na chorobę płuc.

Znana była także para koreańskich
 bliźniąt; interesującą ze względów filjolo-
 gicznych, gdyż oddech i działanie serca by-
 ło różne u obu braci. A niezmiernie cieka-
 we zagadnienie prawne powstało po śmierci
 ci siostr Blaszek, z których jedna wyszła za
 mąż i doczekała się syna: powstało mianowi-
 cie pytanie, czy jest on wyłącznym spadko-
 biercą obu sióstr, które pozostawiły po
 swej śmierci duży majątek. Ostateczną de-
 cyzją zapadła przychylnie dla owego chłop-
 ca, syna dwu matek w jednej osobie,

Zycie na Marsie

PRZYPUSZCZENIA AMERYKAŃSKIEGO ASTRONOMA

Czy na Marsie znajdują się żywe isto-
 ty? Oczywiście, niema na to jeszcze
 sprawdz. odpowiedzi. Lecz amerykański as-
 tronon, profesor Low przypuszcza, że
 Mars jest zaludniony. Zdaniem profesora,
 wszechświat jest pełen życia w każdym pun-
 kcie. Narazimy się na kpiny, twierdzi dalej
 astronom amerykański, jeśli zechcemy prze-
 konać człowieka niewykształconego, że
 szklanka wody żyje. A przecież w wodzie
 tej znajdują się miljardy stworzonek., które
 żyją, poruszają się. Wychodząc z tego
 założenia, musimy się przyzwyczaić do myś-
 li, że i na Marsie życie wre. „Nie dziwiłbym
 się; powiada profesor Low, gdyby się okaza-
 ło, że pojęcie czasu na Marsie nie odpowia-
 da naszym pojęciom i że dwustuletnie ko-
 ściny uchodzą tam za podlotków. Nie jest
 wykluczone, że marsjanie mają z naszego
 punktu widzenia, gigantyczne głowy, szczer-
 białkie ciała i nie posiadają kończyn. Nie by-

łoby nie dziwnego w tem, że żywią się mie-
 szkańcy Marsa bakterjami z powietrza. Nie
 byłbym też przerażony, gdybym się dowie-
 dział, że głowa marsjanina osadzona jest na
 śrubach i że można ją dowolnie odkręcać i
 przenosić na inne ciała. W ten sposób zo-
 talby osiągn. idealny stan, dzięki któr. nagro-
 madzone przez pewien mózg wiadomości
 nie ginęłyby wówczas, gdy reszta ciała dałmy
 na to — żołądek, przestaje prawidłowo funk-
 cjonować. Zniszczony tułów się odrzuca,
 zaś głowę „przesadza” się na inne zdrowe
 ciało. Uważam też za możliwe, iż nasi są-
 siedzi z Marsa posiadają możność „wpom-
 powania” za pomocą elektryczności wielu
 pożytecznych wiadomości do mózgu nowo-
 rodka. Być może, iż oczy marsjan stworzo-
 ne są w ten sposób, że reagują na fale elek-
 tryczne? W każdym razie nie należy przy-
 puszczać, iżby na Marsie przeważać miała
 jedna płeć (np. żeńska) nad inną”.

Kupujcie tylko
 w sobotę,

KINEMATOGRAF I ŻYTOŚĆ

Największa kostjumernia świata Poszczycić się nią może w ytwórnia w Hollywood

FILM POKAZEM MÓD.

Każdy film współczesny jest zawsze swojego rodzaju pokazem najnowszych mód. Wszystkie suknie, w których ukazują się na ekranie aktorki filmowe, są przedmiotem ogólnych zachwytów i tematów rozmów po wyjściu z przedstawienia.

ZAPASY MATERJAŁÓW.

Wszystkie suknie, futra, płaszcze i kapelusze, w których ukazują się wielkie gwiazdy Paramountu, pochodzą z własnych pracowni wytwórni. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania na stroje przy nakręcaniu poszczególnych obrazów musiano uruchomić olbrzymi zakład materiałów wełnianych i jedwabnych. Wedle ostatniego spisu inwentarzewego wartość tych materiałów sięga 700.000 złotych. Samych jedwabi, nagromadzono na 12.000 dolarów, najprzedniejszych gatunków wełny — na 7.000, chiffonu — na 8.000; tafty — na 2.000, różnych gatunków crepe — na 7.000 dolarów i t. p.

KORONKI I HAFTY.

T. zw. ozdoby, a więc koronki, kwiaty, hafty i t. p. warte są łącznie 16.600 dolarów. Skład pończoszniczy zawiera na 3.500 dolarów pończoch w różnych odcieniach.

ARCYDZIEŁA KRAWIECZYZNY NA JEDEN RAZ.

Przed przystąpieniem do nakręcania obrazu i obsadzeniem ról układa się listę wymaganych sukien i kostjumów. Listę ową posyła się na ręce Fr. Richardsona, kierownika wydziału garderobowego. Główny rysownik Francis Benton odbywa z reżyserem i gwiazdą naradę nad całością i wszystkimi detalami i — następnie wypracowuje projekty. Po zaakceptowaniu przez reżysera i artystę — projekt oddaje się do wykonania. Pracownia

krawiecka zatrudnia najlepsze w Hollywood siły z pośród krojczych, szwaczek, modystek i hafciarek.

Owe arcydzieła sztuki krawieckiej noszone są raz jeden i tylko w tym obrazie, do którego je skomponowano. Nie zdarzył się jeszcze ani jeden wypadek, by np. Pola Negri występowała w jednej sukni w kilku obrazach.

ZASOBY KOSTJUMERNI „PARAMOUNTU“.

Po skończonych zdjęciach wszystkie stroje wędrują do kostjumerni, by może kiedyś przydać się jakiejś początkującej sile lub też statystom. Owa kostjumernia jest pełna przeróżnych nieraz bardzo kosztownych strojów. W ciągu godziny jest w stanie ubrać od stóp do głów 1.000 statystek.

10.000 SUKIEN.

Kostjumernie Paramountu mają przeszło 10.000 najrozmaitszych sukien. Niektóre z nich okrywały figury głośnych obecnie gwiazd. Długie rzędy szaf wypełnione włącznie strojami Clary Bow, Esthery Ral-

ston, Bebe Daniels, Fanny Vidor i Pola Negri wyszłyby prawdziwe zdumienie.

Tu też znajdują się i t. zw. par bucików, 125 par bucików i t. p. i 100 par nocnych pantofel. Drogie i rzadkie statystki przychodzą nieraz w podobnych sukniach, bynajmniej nie posiadają one jednak i wtedy głos ma skądś obawiać się, by nie zostały szczególnie pancerzowo ubrane są najmniej piękne i bogate w zdobycie.

JUŻ SIĘ WYKAZAŁA.

Najbardziej imponująco przedstawiła się skład szubienic. W szubienicach, troskliwie ułożone na szubienicę błyszczą się diamenty, kryształowe ozdoby, kolczyki z perłami, naramienniki i t. p. I choć nie są one z prawdziwego złota i z prawdziwych kamieni, to jednak imitują je z wielkim powodzeniem i jako takie przedstawiają samą przez się dużą wartość. I za każdym razem, gdy w obrazie figuruje jakiś bał milionerów lub uroczystość na rosyjskim dworze carskim skarb jubilerski Paramountu powiększa się w dwójnasób.

„Niepotrzebny człowiek”

WYSTĄPI WKRÓTCE W „O STATNIM ROZKAZIE”.

Emil Jannings — amerykańczyk z urodzenia, europejczyk z wychowania i kultury, w pierwszym swym obrazie dla Ameryki stworzył genialną postać „Niepotrzebnego człowieka”.

I zanim obraz obszedł wszystkie stolice Emil Jannings przemówił powtórnie w jeszcze potężniejszej kreacji, w obrazie p. t. „Ostatni Rozkaz”

Obecnie ten niezrównany aktor stworza piątą z rzędu w ciągu jednego roku obraz dla Paramountu. W obrazie tym kreuje rolę europejskiego imigranta w Ameryce. Reżyseruje Ludwik Berger. Partnerami Janningsa ukażą się: Ruth Chatterton, Zasu Pitts, Matthew Betz, Jean Arthur i Jack Luden.

HALL CAINE

88)

Więźniowie № 25

Spraw, by pamiętali, że ten, kto posługuje się imieniem sprawiedliwości, gwoździ własnej korzyści czy nienawiści lub zemsty, gorszy jest od jastrzębia. kraczącego nad ścierwem. Spraw, by nie zapomnieli, że chociażby tu najwyższe piastowali godności i pysznili się nimi, to nie stąd przecież nie zabiorą krom desek dębowych na tramnę. Spraw, by pamiętali, że kiedy się okażesz z ogniem trawiącym przed Tobą i burzą dokoła Ciebie, wzywając niebo i ziemię, w dniu tym nie będą mieć żadnego udziału, krom tego, co im przypadnie z Twej łaski nieprzebranej”.

Zarliwa modlitwa dobiegła końca, a wtedy sędzia z mieczem w ręku odczytał swą formułę i powtórzył przysięgę, że sądzić będzie sprawiedliwie, jako ten miecz prosto przed nim stoi. A ogromne rzesze

ludzi w skórach owczych i samodziałach patrzyły i słuchały, milezące i skupione, pełne czci zbożnej dla ustaw i ich form.

Po złożeniu przysięgi, sędzia odłożył miecz i zabrał się do ogłaszania nowych ustaw, odczytując paragraf po paragrafie, najpierw w języku islandzkim, następnie w duńskim, gdy na zachodnim krańcu Góry dało się wśród tłumów zauważyć niechętnie poruszenie.

— Gubernator — szepnął ktoś. — Tak, to on — mruknął inny. — Nareszcie — burknął trzeci, a posępne twarze zwróciły się ku przybywającemu. Był to istotnie gubernator, torujący sobie drogę przez zwartą masę ludzi, którzy go widzieli, lecz nie rozstępując się, tworzyli niejako wał nieruchomy, dopóki ich nie usunęły nogi jego konia. U stóp Góry gubernator zsiadł z konia i zaczął po schodach wstępować na jej szczyt. Wyglądał na człowieka starego, steranego, strawionego przez złe namiętności. Siwa szorst-

kie włosy, niby brudna mierzwa opadały mu na ramiona, na czole nabrzmiały sine żyły, policzki podbródkowane były zmarszczkami, w małych oczach czaił się wyraz okrutny, spotęgowany przez szerokie, ciężkie szczęki i twardą linię ust.

Sędzia, nie oddając mu pokłonu, w dalszym ciągu odczytywał ustawy. Biskup zdawał się go nie widzieć, zapatrzony przed siebie. Członkowie Thingu trwali bez ruchu w poprzednich swych pozycjach.

Jorgensen stał przez chwilę, rozglądając się wokół, a tłumy stłoczone poniżej, widziały jak gniew wściękiły, niby dłoń upiorna, kładł się na jego wzburzonej twarzy. Przerwał czytanie, mówiąc: — Wysoki trybunał, mam coś do powiedzenia.

Wszyscy słyszeli jego słowa, sędzia przestał czytać i wśród głębokiej ciszy, jaka zaległa olbrzymi plac, odparł spokojnie: — Ekscelencjo, będzie po temu czas i miejsce

(cdn.)

CZERWONE PARADOKSY.

Walka z pijaństwem w Rosji sowieckiej.

Pisma sowieckie w czasach ostatnich wciąż jeszcze poświęcają bardzo wiele miejsca sprawie walki z pijaństwem, będącym już od dawnych czasów jedną z głównych trosk rosyjskich czynników rządowych. Jak wynika z oficjalnych statystyk, zatacza alkoholizm w Rosji coraz szersze kręgi. Pisma sowieckie przynoszą wprawdzie niemal codziennie wiadomości o przyjmowanych w rozmaitych miejscowościach „uchwałach prohibicyjnych”, ale realizacja tych uchwał odbywa się w tempie tak powolnym, że o jakimkolwiek zmniejszeniu się pijaństwa wogóle mowy być nie może.

„Prawda” moskiewska, zastanawiając się nad fiaskiem dotychczasowej akcji prohibicyjnej, twierdzi, iż miarodajne czynniki popełniają zasadniczy błąd, zwalczając pijaństwo jedynie drogą preforsowywania w poszczególnych sowietach uchwał, które się domagają zamykania wyszynków. Uchwały takie, nawet jeżeli przyjmowane są „druzgoczącą więszością” niekoniecznie muszą być wyrazem woli całej ludności. Poszczególni

członkowie sowietów głosuwać mogą za podobnymi wnioskami z najrozmaitszych względów i mogą być przytem przeciwnikami prohibicji. Na jednym z ostatnich plenarnych posiedzeń leningradzkiego sowietu okręgowego stwierdzono na przykład, że ILOŚĆ SKLEPÓW MONOPOLOWYCH I WYSZYNKÓW w czasach ostatnich na terytorjum całego państwa BARDZO WYDATNIE SIĘ ZMNIĘSZYŁA, a jednocześnie z przemówień poszczególnych referentów wynikało ponad wszelką wątpliwość, że POTAJEMNY WYROB NAPOJÓW WYSOKOKWASYCH ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI, i że ILOŚĆ zatrzymywanych na ulicach PIJAKÓW STAŁE WZRASTA. Przytem podkreślali referenci, że walki z pijaństwem nie można prowadzić „tylko drogą stosowania zarządzeń administracyjnych”.

W organizacjach sowieckich wysuwane jest obecnie hasło podjęcia wśród szerokich warstw ludności swego rodzaju „AKCJI UMORALNIAJĄCEJ”, któraby szła ręką w rękę z akcją administracyjną. Tylko bowiem

w ten sposób można będzie, zdaniem komunistów moskiewskich, ogólnej kampanji prohibicyjnej zapewnić powodzenie.

Zamykanie wyszynków tak długo nie będzie prowadzić do celu, dopóki ludność nie otrzyma za wódkę odpowiedniego ekwiwalentu, „Prawda” zaznacza, iż chodzi tu o zjawisko normalne. Dużo czasu jeszcze upłynie zanim walka z alkoholizmem uwieńczona zostanie pełnym powodzeniem. Potęgi ODWIECZNEGO PRYZYWCZAJENIA nie zdołają złamać ani zakazy, ani problematyczne uchwały sowietów wiejskich.

Tyle czynniki prohibicyjne. Natomiast niemię silne z drugiej strony — są w rządzie czynniki, domagające się utrzymania sprzedaży alkoholu na poziomie dotychczasowym, ze względu na potrzeby budżetu. Wszystko jest zatem w porządku: ideowcy prowadzą akcję prohibicyjną, pozytywści — wymagają sprzedaży alkoholu bez ograniczeń, a biedny „proletariusz” tonie w wódce, obojętny na przedłożenia jednych i wymagania drugich.

ALBERT JEAN.

Ucieczka.

— Gdyby przynajmniej między nami wybuchła jaka kłótnia! — mówił płaczącym głosem Wiktor Burnay. — Wtedy rozumiałbym ostatecznie jej ucieczkę! Lecz nie podobnego! Zjedliśmy obiad we dwójkę na tarasie, jak zwykle. Nagle Żermena powiedziała mi: Pójdę na mały spacer. Nie proponowałem jej mego towarzystwa, ponieważ wstałem tego dnia weześnie i łowiłem raki. Wyszła..., Położyłem się spać i zasnąłem zaraz. W środku nocy zbudziłem się z wrażeniem, że Żermena nie wróciła. Dotknąłem machinalnie łóżka: pościel była zimna. Wtedy ogarnął mnie lęk. Powiedziałem sobie: Mój Boże, aby tylko się nie stało jakie nieszczęście. Wstałem i chodziłem po pokoju do rana. Gdy zaczęło świtać, udałem się do żandarmerji. Brygadjer był dla mnie bardzo uprzejmy. Zaraz rozpoczął śledztwo. Z mej strony robiłem również poszukiwania, zapytywałem się sędziów. Niestety bez rezultatu. Nikt nie widział Żermeny. Rozumiesz mój niepokój? Dnie następne były dla mnie wprost straszne. Wszystko zrobiłem, aby odnaleźć zaginioną. Brygadjer żandarmerji zawiadomił o wypadku naczelnika powiatu. Przesłano na miejsce detektywów i psy policyjne. Przeszukano całą wieś i lasy okoliczne..., I nic!... Ani śladu Żermeny! I od tej pory gdy mi powiedziała: Zmęczony jesteś, nie czekaj na mnie i połóż się do łóżka, od tej pory jej nie widziałem, ani nie o niej nie słyszałem...

Mimowoli obserwowałem łysinę mego przyjaciela i jego twarz cokolwiek już zwiędłą, o naiwnych oczach, i małym, pękającym nosku.

— Czy jesteś najzupełniej pewny Żermeny?

Zrozumiałem całą okrutność hipotezy,

którą miałem zamiar sformułować i uciałem w połowie zdania.

Lecz Burnay uzupełnił za mnie moją myśl, mówiąc:

— Sądysz, że ucieczka jest możliwa, prawda?

— Ależ nie! Wcale tego nie chciałem powiedzieć...

— Ależ tak! I nie jesteś sam, który myśli podobnie! Gdyśmy tu przybyli z Żermena na początku lata, ludzie wzięli nas na języki. Wiem o tem! Powtarzano mi głupie plotki. Podobno, że ci panowie z klubu zakładali się: Pozostanie, czy nie pozostanie... Biedna mała! Swoją drogą, piękność jej i młodość, mogłyby usprawiedliwić nawet ucieczkę... I ludzie mało byli zaskoczeni zniknięciem Żermeny, I zamiast współczuć ze mną, większość ludzi uśmiecha się, gdy przechodzę, ponieważ mąż zdradzony jest podobno figurą bardzo komiczną...

— Dnie ci się muszą niezmiernie dłużyć.

— Tak i nie... Jak najmniej starałem się zmienić swe zwyczaje... Rano zajmowałem się ogrodem, pielegnowałem róże... Po południu idę na raki,... Tak, lecz wieczory są dla mnie nieznośnie długie.

Zamyślił się na chwilę ponuro, poczem nagle rzekł:

— To właśnie moja godzina łapania raków... Pójdiesz ze mną?

Burnay uważał się z uzasadnioną dumą, jako najzręczniejszy łowca raków z całego kantonu. I rzeczywiście, nikt nie mógł z nim rywalizować co do umiejętności wyboru miejsca, ustawianiem sieci itd.

— Zobaczysz — powiedział mi, gdyśmy przechodzili łapą, która zbiegała do rzeki. — Odkryłem w tych dniach wspaniałe miejsce! Niedaleko stąd! Dziura pod korzeniami... Wszystkie raki z rzeki łapy tam sobie rendez-vous! Nigdy mniej niż dziesięć tuzinów! To moja liczba. I olbrzymie! Prawdzi-

we homary!

Burnay kazał mi być cicho, poczem usiadł nad brzegiem rzeki. Był wzruszający i cokolwiek śmieszny, gdy siedział tak skulony na brzegu, i zacząłem myśleć z pewnym pogodnym pobłażaniem o ucieczce Żermeny.

Gdy doszedł na brzeg rzeki, mój przyjaciel zaczął zakładać siatki z przynętą. Po ukończeniu tej pracy obtarł czoło.

— Trzeba im dać trochę czasu żeby zaczęły brać!

Umilkł trzymając zegarek w ręce.

Gdy upłynęło dwadzieścia minut, uszedł mnie:

— Teraz już czas!

Z podziwu godną zręcznością pociągnął za sznurek zaciągający matnię. Widelkami drewnianymi wyciągnął następnie siatki, w których gramoliły się, bezradnie przebiegając łapami, raki, które wysypywał na trawnik.

— Mówiłem ci, że tutaj będziemy mieli świetny połów.

W ten sposób raz po raz wyciągał pięć siatek, wszystkie wypełnione rakami.

Z szóstą nie poszło tak łatwo, towarzyszył mój zaczął kłać.

— Tam do diabła! Musiała zaczepić się o podwodne korzenie!

Musiałem mu pomóc. Zdjąłem kurtkę, położyłem się na brzuchu i podczas gdy on ciągnął za sznurek, ja usiłowałem włożyć rękę po ramię do wody by odczepić siatkę, sondując łaską dookoła.

Musiałem wtedy tak głośno krzyknąć z wrażenia, że Burnay tym razem sam się przychylił nad wodą, pytając mnie:

— Co? Co? Co się stało?

Ale odepchnąłem go, wściekłem uderzeniem, odsuwając go daleko od tej przekłetej rzeki, gdyż poczułem dotyk długiego warkocza kobiecego, ciągniętego przez nurt.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Niedziela, 30 września — Hieronima K.

TEATRY

Teatr Miejski: — pp. „Dzieje grzechu” wiecz.
„Pieniądz leży na ulicy”
Teatr Kameralny: — pp. „Mans Pana Kasjera”, wiecz. „Szczęście trania”.
Teatr Pop „Złotnicz Królowej Madagaskaru”

WIDOWISKA

Casino: — „Anna Karenina”.
Luna: — „Księżna Masza”.
Splendid: — „Anna Karenina”.
Grand Kino: — „Niepotrzebny człowiek”.
Odeon: — „Czar grzechu”.
Capitol: — „Bardelis, książę miłości”.
Corso: — „Tajemnica nocy baletowej”.
Dom Ludowy: — „Niewolnica z Szanghaju”.
Miejski K. O.: — „Parada rekrutów”

W adomości bieżące.**Nocne dyżury aptek**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); E. Milera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); A. Perelmana (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37); S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (bip)

Domki urzędników miejskich

W bieżącym tygodniu zostały całkowicie wykończone i częściowo już zamieszkane domki urzędników magistratu, wybudowane przy wydatnej pomocy magistrata przez wyższych urzędników.

Domków takich wybudowano narazie 15 po dwa mieszkania w każdym i jak się dowiadujemy, druga grupa urzędników miejskich również przystąpi wkrótce do budowy własnych domków tak samo na ul. Zagałnikowej przy kolonii oficerskiej, gdzie już obecnie wyrosło jakgdyby małe miasteczko. (bip)

Kronika powstania.**Pożar w pralni**

Przy ul. Piotrkowskiej Nr. 152, w pralni chemicznej, stanowiącej własność Szmula Karolewicza, wybuchł pożar z powodu wadliwego urządzenia kominą. Drugi oddział Straży Ogniowej pożar opanował, Straży wynoszą 700 złotych.

Obywatele! Pilnujcie swoich kominów i dbajcie o ich dobre urządzenie! (u)

Z osłabienia

Stanisław Jadczyk, zam. ul. Andrzeja 54, upadł z osłabienia na ul. Łąkowej obok posesji Nr. 19. Nieszczęśliwego przewiozło pogotowie ratunkowe miejskie do szpitala św. Józefa. (u)

Przejechane tramwaje

Stanisław Wawrzyński, zam. w Warcie, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za najeżdżenie tramwaju i wybiście w nim szyb. (u)

Zarządzenie spisu rocznika 1908**DANE OGÓLNE I KALENDARZYK STAWIENICTWA NA JUTRO.**

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się spis mężczyzn urodzonych w roku 1908 zaś w dniu 29 listopada dodatkowy spis rocznika 1907 a 30 listopada rocznika 1906.

Do spisu rocznika 1908 winni stawiać się wszyscy stali mieszkańcy Łodzi bez względu na przynależność gminną i miejsce urodzenia, ci którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania a przebywać będą czasowo w Łodzi w okresie trwania spisów od 1 października do 30 listopada, oraz przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący zgłosić się w gminie, w której stale zamieszkują.

Każdy zgłaszający się do spisów winien posiadać zameldowany w Łodzi dowód osobisty z fotografią lub inny dokument, zaświadczenie o rejestracji, zaś rzemieślnicy również świadectwo cechowe.

Do zgłoszenia obowiązane są osoby nie mogące wylegitymować się ważnym

dokumentem o przynależności obcej, oraz posiadaczami kart pobytu nie posiadający zaśpota paszport obcego.

Obywatele przebywający zagranicą winni zgłosić się do spisów do właściwym urzędzie konsularnym.

Zgłoszenia do spisów o ochotniczej względnie jej odbycie nie zwalniają od obowiązku zgłoszenia się do spisów.

Spisy odbywać się będą od godziny 8 min. 15 rano w biurze wojskowo-policyjnym i uchylający się od spisów karany będzie aresztem do 10 dni lub grzywną do 500 zł. albo też obu karami łącznie.

Jutro, w poniedziałek, winni stawiać się do spisów w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908 komisarzami w obszarze I-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. (bip)

WYPOWIEDZENIE UMOWY W PRZEMYSLE.**„PRACA POLSKA” DOMAGA SIĘ USTALENIA NOWYCH NORM PŁACY.**

Nieuwzględnienie w całej pełni żądań naszych, zawartych w piśmie z dniem 16 maja 1928 r. Ldz. 488.28 zmusza nas do wymówienia z dniem 1 października 1928 r. umowy z dnia 9 czerwca br. obowiązującej od dnia 4 czerwca 1928 r.

Wobec: a) zwiększających się potrzeb w związku z nadchodzącą zimą;

b) zmniejszającą się stale siłą nabywczą pieniądza;

c) zwiększającymi się wymogami życiowymi, choćby najprymitywniejszymi zmusza nas do wysunięcia żądań podwyżkowych płac w ten sposób, by zasadnicza najniższa płaca była tej wysokości, ile wynosi urzędowe minimum dla egzystencji rodziny, składającej się z 4-ech osób.

Jednocześnie domagamy się, by płaca

za pracę na więcej niż 2-ech krosnach była odpowiednio uregulowaną. Pozwalamy sobie ponadto nadmienić, że sprawa ta miała być załatwioną zaraz po zawarciu ostatniej umowy, jednak dzięki taktyce, prowadzonej przez Klascwe Związki nie doczekała się ona żadnego rozwiązania. W sprawie innych żądań, to te pozwalamy sobie zgłosić na specjalnej konferencji celem szczegółowego ich omówienia. Uważamy jednak, że może to nastąpić dopiero po ostatecznym uregulowaniu zatargu o regulaminie pracy, gdzie winno znaleźć rozwiązanie i wiele innych życzeń klasy pracującej.

Podając powyższe do wiadomości usprzejmie prosimy W. P. o poinformowanie nas o terminie proponowanej konferencji.

Zamknięcie kinoteatrów w Zgierzu**KOMUNIKAT ZRZESZENIA TEATRÓW ŚWIETLNYCH WOJ. ŁÓDZKIEGO.**

Zrzeszenie Teatrów Świetlnych woj. łódzkiego komunikuje, iż w związku z niesłychaną uchwałą magistratu m. Zgierza na mocy której podwyższono podatek widowiskowy o 100 proc. co godzi przede wszystkim w teatry świetlne, — właściciele kinoteatrów zmuszeni są zaprzestać wyświetlania filmów, nie chcąc przez podwyż-

szczenie cen biletów uniemożliwić robotniczym sferom m. Zgierza korzystanie z tak godziwej rozrywki, jaką dają teatry świetlne. Kinoteatry w Zgierzu zamknięte będą do czasu anulowania wspomnianej uchwały.

Zrzeszenie Teatrów Świetlnych woj. łódzkiego.

Pałeczki

Wiktorja Pawełek, zam. przy ul. Piramowicza 12, rozwiesiła na strychu bieliznę. Gdy przybyła celem jej zabrania na „górze” przekonała się z przerażeniem, iż ktoś wyręczył ją w trudzie dookoła nadania bielizny nie należącego wyglądu. O przykrej przegodzie uprzedziła komisariat, ocenając swoją stratę na 200 złotych. (u)

Echa katastrofy lotniczej

W podanej ostatnio przez „Polpress” informacji — o katastrofie samolotu, lądującego na dachu fabryki, zaznaczono, iż obaj piloci odnieśli poważne obrażenia, z których jeden nawet bardzo ciężkie. Jak wynika z doniesienia wojewódzkiego Wydziału Śledczego obaj piloci: Józef Dąbrzyński i Antoni Józefowicz doznali lekkich jedynie uszkodzeń cielesnych i życia ich w związku z katastrofą samolotu Nr. 30803 nie absolutnie nie grozi. (u)

Zamach samobójczy

Wacław Sobczyński, zam. przy ul. Zawiszy 26, zażył większej dozy jodyny, oczywiście nie przez pomyłkę. Lekarz pogotowia Kasy Chorych odwiózł denata do szpitala w Radogoszczu. (u)

Wypadki przy pracy

Pałuch Józef, zatrudniony w firmie „Widzewska Manufaktura”, zam. przy ul. Rokocińskiej 115, uległ zniażdżeniu prawej dłoni. Rannym zajęło się Pogotowie Ratunkowe Kasy Chorych.

Zatrudniony w tejże firmie Jan Wójt, zam. przy ul. Przędzalnianej 89, odniósł ranę ciętą lewego przedramienia. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia Kasy Chorych. (u)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania z dnia 29 września 1928 r.	
Żyto	33,75—34,50
Pszonica	39,00—41,9
Jęczmień przemysłowy	33,00—34,00
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	30,75—32,25
Mąka żytnia 65 proc.	50,00
Mąka żytnia 70 proc.	43,00
Mąka pszenna 65 proc.	61,00—65,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	26,00—27,00
Ogólne usposobienie spokojne.	

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” szybko usuwa objawy zastoi i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka - Józefa doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego.

Do akt Nr. 1146-1928 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod Nr. 112 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Łódzka Fabryka Motorów S-sowie Henryka Wegnera” i składających się z czterech biurk oceniowanych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 29 IX 1928 r.

Komornik (—) Pingielski.

W y r o d n y b r a t

HERMAN GRUENSZPAN CHCIAŁ SWEGO BRATA, ABRAMA, WFAKOWAĆ GWAŁTEM DO WIĘZIENIA ZA DŁUGI.

Przed miesiącem Sąd Okręgowy w dniu 14-go sierpnia rb. ogłosił upadłość Abramowi Elji vel Eljaszowi Grünspanowi handlującemu przy ul. Piotrkowskiej nr. 6, na skutek wniosku brata jego Hermana Grünspana prowadzącego interes handlowy pod firmą „Dom Handlowy Herman L. Grünspan” przy ul. Pomorskiej Nr. 18, przyczem początkowo Sąd nakazał aresztowanie upadłego, na żądanie tegoż brata.

Na wyrok powyższy pełn. upadłego złożył opozycję, którą w dniu 28 września rb. Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym rozpoznawał. Okazało się, że między braćmi na tle likwidacji istniał spór i pretensje Hermana Grünspana według słów jego były pełn. lecz zostały rozstrzygnięte przez osobę trzecią i obecnie Herman Grünspan aczkolwiek ma należności u brata, jednak nie chce kierować egzekucyjnych kroków. W sprawie powyższej niezależnie od wniosku Hermana Grünspana o ogłoszenie upadłości wystąpiła jednocześnie razem z nim i firma zagraniczna „Epiag, Erste Böhmeische Porzellanindustrie A. G.” w Karlsbadzie, która jednakże wniosek swój o ogłoszenie upadłości w terminie rozpoznawania opozy-

cji — cofnęła.

Sąd po wysłuchaniu przemówień ocale postępowanie umorzył.

Również w tym samym dniu Sąd rozpoznawał sprawę firmy „Zakłady Przemysłowe — Cegielnie Parowe i Młyn w Starem Rokiciu” w osobie jej właściciela Józefa Kluki, w przedmiocie przedłużenia odroczenia wyplat, udzielonego wyrokiem Sądu z dnia 18 czerwca rb. na dalsze trzy miesiące od dnia 28 września rb.

Firmie tej jak wynika ze złożonego do akt sprawy bilansu sporządzonego na dzień 12 września rb. w okresie trwania odroczenia wyplat zmniejszyły się po stronie pasywów pozycje wierzycieli o 8,191 zł., zaległe nadmierne procenty o 2,000 zł. pozycje bankowe o 10,000 zł. Również w tym okresie firma zapłaciła zaległe procenty od długów w sumie 34,784 zł. tak że z powyższego stanu rzeczy wynika dobra wola, jak i przedmiotowa możliwość splacenia wszystkich zobowiązań już w okresie ostatnich trzech miesięcy. Sąd przychylił się do powyższych wywodów pełn. firmy petentki i przedłużył powyższej firmie odroczenie opłat do dnia 28 grudnia.

Napad zbójceki pod Łęczycą

PODRÓŻNY OBRABOWANY Z CAŁEJ POSIADANEJ PRZEZEŃ GOTÓWKI

Na powracających nocą 29 bm. mieszkańców pow. łęczyckiego: Marjana Bożyckiego, Franciszka Kowalskiego i Stanisława Pięknarską napadło w lasach józefowskich około godz. 4 nad ranem, a zatem wśród głębokich ciemności, 3 złoczyńców, z któ-

rych dwaj uzbrojeni byli w rewolwery, jeden zaś w bagnet. Ponieważ zbójcy uważali, iż tylko Bożycki ma przy sobie gotówkę, zabrali mu pod groźbą użycia broni 80 złotych poczem zbiegli do lasu. Policja łęczycka wdrożyła energiczny pościg za bandytami. (u)

Dyrekcja koncertów: Alfreda Straucha — Tel. 13—84

SALA FILHARMONJI,

CZWARTEK, dnia 4-go października r. b. o godz. 8.30 wiecz.

XIII. SEZON KONCERTOWY 1928-29

PIERWSZY INAUGURACYJNY KONCERT MISTRZOWSKI

JAN

KUBELIK

Przy fortepiani: **OTTO HASSA**

PROGRAM:

LALO: Symfonia hiszpańska, Allegro non troppo—Scherzando—Intermezzo—Andante—Rondo. MOZART; Koncert skrzypcowy A-Dur Allegro aperto—Adagio—Tempo di Minuetto, WIENIAWSKI; Polonaise, SARASATE Zigeunerweisen

Bilety abonamentowe oraz na koncert powyższy zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10,30 do 2 oraz od g. 4 do 7 w

DOŻYNKI W HELENOWIE

Dziś odbędzie się zabawa w parku „Helenów” p. n. „Dożynki Okrężne” o godz. 15-ej. W barwnych strojach sieradzkich, łowickich, mazowieckich z całego terenu województwa przybywają grupy ludowe — by przypomnieć ludu naszego tak wymowne ubiory — niestety zanikające w każdym niemal dniu.

Sześć towarzystw śpiewaczych wykona koncert pieśni ludowych. — Symfoniczna orkiestra, Kor. szczęścia, Korowód itd. P. Woj. Jaszczołt, p. gen. Małachowski, prezydent Ziemięcki obiecali łaskawą swą obecność na powyższej imprezie. Dochód przeznaczony na budowę szkoły gospodarstwa domowego w Będoniu.

Dostojnych gości, którzy będą łaskawo przybyć, aby odetchnąć atmosferą wsi, a wesprzeć zbożny cel — Komitet witać będzie — pieśnią wesołą — muzyką, sercem całym i wdzięczną miną. Słowem i kwiecikiem. Szczegóły w afiszach i programach.

Ze związków i stowarzyszeń.**ZE ZWIĄZKU MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.**

Przybył z Warszawy z ramienia zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie inspektor inż. Leopold Jargocki celem skontrolowania czy wszyscy majstrowie fabryczni są ubezpieczeni w Zakładach Ubez. Pracow. Umysł.

Po odbyciu inspekcji w kilkunastu firmach, majstrów tych firm nakazał ubezpieczyć.

Majstrowie, którzy dotychczas nie są ubezpieczeni, winni zgłaszać się niezwłocznie do Związku Majstrów Fabrycznych, celem wypełnienia formularza, i przesłania tegoż do inspektora Ubez. Inż. Leopold Jargocki będzie bawił w Łodzi kilka tygodni.

ZEBRANIA W ZWIĄZKACH CHRZEŚĆ.

Dziś, t. j. w niedzielę odbędą się zebrań w następujących Oddziałach Stow. Robotn. Chrześc. Oddział Zarzew (Ul. Wacława 4); godz. 5 po poł. przemawiać będą prezes Rady Okr. Chrz. Zw. Zaw. radny M. Pawlak, radny A. Cyrański i prezes Oddziału St. Mruk; Oddział na Widzewie (ul. Św. Józefa 11) godz. 4 min. 30 po poł. przemawiać będą prof. Wojakowski i sekr. Chrz. Z. Z. Plewiński; Oddział na Dąbrówce (ul. Rzgowska) przemawiać będzie czł. zarządu główn. Z. Elmrich.

Wyszedł z druku nr. 40 Tygodnika „Słowo Robotnicze”, który m. in. zawiera artykuły: Po zatargu o regulaminy pracy i tabelę kar, Duch czasu, Socjalizm a solidaryzm społeczny, Na marginesie procesu Marjawiów w Płocku, obfita kronikę z życia chrześcijańskich organizacji, ruch zawodowy, korespondencje. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr., w prenumeracie kwartalnie 1 zł. 50 gr. Redakcja i Administracja w Łodzi, Dom Ludowy, ul. P. n. 4 tel. 5-73.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia: O godz. 12 w poł. bajka dla dzieci „Zaklęta Żaba i Jaś Cwatek”. Ceny najniższe. O godz. 3 i pół po poł. po cenach popularnych „Dzieje grzechu”.

Pokazy Straży Ogniowej

ZORGANIZOWANE DZIŚ ZO STANĄ NA PLACU HALLERA.

W dniu dzisiejszym na skutek liczących życzeń skierowanych pod adresem Łódzkiej ochotniczej straży ogniowej za pośrednictwem prasy na boisku DOK (Plac Hallera) powtórzony będzie szereg ćwiczeń wykonanych przez Łódzką drużynę strażacką na zawodach w Turynie.

Pokaz rozpocznie się o godz. 2-ej po poł. od zawodów wojewódzkich straży wielkomięjskich. Do zawodów tych staną drużyny strażackie Kalisza, Radomska, Piotrkowa, Tomaszowa, Zgierza, Pabjanic i Łodzi. Następnie drużyna turyńska urządzi ćwiczenia konkursowe poczem Łódzka straż ogniowa zademonstruje budowę piramid z drabin. Jedną z najciekawszych części programu będzie rozegrany przez dwa zespoły Łódzkiej ochotniczej straży ogniowej mecz w zupełnie nieznaną u nas dotychczas piłkę wodną. Gra ta wzbudziła wśród szerszej publiczności duże zainteresowanie i wywołała silne napięcie wśród miłośników sportu. Poza pokazy urozmaicane będą przeprowadzeniem akcji taktycznej gasze-

nia pożaru. W trakcie pokazu przygrywać będą dwie orkiestry oraz śpiewać będzie chor. straży ogniowej. Z nastaniem zmroku cały plac oświetlony zostanie potężnymi reflektorami.

Ulicami miasta przeciągnie pochód obrazujący rozwój straży ogniowej w Łodzi. Pochód ten, który wzbudził kolosalne zainteresowanie i od kilku dni jest tematem rozmów rozpocznie się o godz. 12-ej i wyruszy z miejsca zbornego na Wodnym Rynku przejdzie ulicami Główną, Kilińskie, Napiórki, Pi. Reymonta, Piotrkowską, Bałuckim Rynkiem, Nowomiejską, Konstytucyjną, Gdańską, 6-go Sierpnia na plac DOK. (Plac Hallera), gdzie o godz. 2-ej po południu rozpoczną się zawody grupy wielkomięjskiej o mistrzostwo województwa, poczem nastąpią dalsze atrakcje bogato urozmaiconego programu, przebieg których wyszczególniliśmy dokładnie przed kilku dniami. (p)

O godz. 8,30 powtórzenie wczorajszej premjery wesołej, efektownej komedji Bernauera i Cesterreichera „Pieniądz leży na ulicy” z Lubińską, Krzywicką, Meliną, Krzemińskim, Fabisiakiem i Janowskim w rolach głównych.

„Dzieje Grzechu”

dane będzie jeszcze dwukrotnie: na przedstawieniu wieczorowym w środę i czwartek. Bilety od jutra.

„Proces Marji Dugan”

Rozgłośna, grana na wszystkich scenach świata (w Berlinie dotychczas zgórą 200 kolejnych przedstawień) sztuka sądowa B. Veillera w przekładzie E. Chaberskiego „Proces Marji Dugan” będzie następną premjerą Teatru Miejskiego.

W roli tytułowej Irena Horecka.

TEATR POPULARNY

Dzisiejsze obydwie przedstawienia t.j. o godz. 4,20 i 8,20 wiecz. wypełni znakomita krotchwila w 3 aktach Dobrzańskiego „Złoty nierz Królowej Madagaskaru” która na wczorajszej premjerze tak bardzo bawiła publiczność. Bo też to w nielada opał dostaje się biedny gość z prowincji, chcąc u-moralnić gwiazdy baletu.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś na obu przedstawieniach „Świat bez mężczyzn” bawić i rozśmieszać będzie publiczność, dając miłą świąteczną rozrywkę. Udział przyjmują p.p. Wernissówna, Openówna, Hakowska, Dębicz, Bolkowski, Puchalski, Madaliński, Górecki i inni.

W niedzielę kasa czynna od 11 rano do 1 pp. i od 2 do 9 wiecz. bez przerwy. Le-ny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

TEATR KAMERALNY

Występy Stefana Jaracza.

Dziś o godz. 5 po poł. po cenach znizowanych „Romans Pana Kasjera” z Stefanem Jaraczem. Wieczorem o godz. 9-ej po raz drugi „Szczęście F...” Jaraczem.

Znakomity artysta będzie tę swoją popisową rolę grał pięć razy: jutro i do piątku włącznie.

W próbach swięta komedja salono-

wa J. Devala „Simona”. Rolę tytułową wykona I. Grywińska. Główną męską T. Krotke. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

PIERWSZY INAUGURACYJNY KONCERT W FILHARMONJI.

Już za kilka dni odbędzie się inauguracja sezonu koncertowego i na pierwszym mi-strzowskim koncercie wystąpi światowej sławy skrzypek Jan Kubelik. Zainteresowanie koncertem olbrzymie.

Artysta wybrał na koncert swój w Łodzi następujące utwory: Symfonia hiszpańska Lalo, Koncert skrzypcowy Mozarta A-dur, Polonez Wieniawskiego, Zigeunerweiden Sarasatego i wiele innych.

Przy fortepianie zasiądzie pianista-wirtuoz prof. Otto Hassa. Początek koncertu o godz. 8,30 wieczorem. Sprzedaż biletów w kasie Filharmonji.

KONCERT POŁĄCZONYCH ORKIESTR.

Koncert połączonych orkiestr wojskowych, który miał się odbyć w parku im. Ks. Józefa Poniatowskiego w niedzielę dn. 23 bm., z powodu niepogody został odłożony i odbędzie się dziś w niedzielę 30 bm. w Parku im. Ks. Poniatowskiego. Początek o godz. 2 popoł. Wejście bezpłatne.

Długoletni nasz inkasent

p. Stanisław Majcher
przeszedł być naszym pracownikiem
zawiadamia P.T. Czytelników
Administracja „Rozwoju”

GRAND KINO

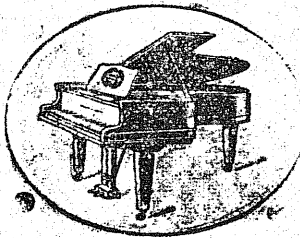
Dziś dni następnych!

Program otwarcia

Emil JANNINGS w FILMIE **NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK**

Orkiestra znacznie powiększona. Początek o godz. 12-iej ceny miejsc do godz. 3-iej od 50 gr. Bilety ulgowe i passe-partout nieważne aż do odwołania.

KUPNO fortepianów i pianin



KUPNO fortepianów i pianin

jest rzeczą zaufania.

Należy przeto zawsze, nawet i przy kupnie tak zwanem okazynem, zwracać się tylko do solidnej, znanej i powszechna opinią cieszącej się firmy.

Gwarancję, fachową obsługę i przystępne ceny, oraz dogodne warunki spłaty przy wielkim wyborze instrumentów udziela

Skład fortepianów i pianin

KAROL KOŁCHWITZ

Łódź, Piotrkowska № 67 Tel. 54-78
24-72 m

Kupno — zamiana — wynajem,
Reperacje — Strojenia — Polerowanie — Transporty.

2477—

NA RATY od

2753—



5 złotych tygodniowo nabyć można
PALTA DAMSKIE I MĘSKIE. UBRANIA MĘSKIE
od najekremniejszych do najelegantszych

Polska Samopomoc Kółkiewiczka

W ŁÓDZI, ul. Piotrkowska 79 w (podwórzu),
Filji nie posiadamy. UWAGA! Procentów nie dolicza się

UWAGA

CHCESZ

mieć dobrze odprasowaną, wypraną, wyczyszczony i zreperowany garnitur p. lito lub suknię

Dzwonię . 60-99

do

Polskiego Kurjera Krawieckiego

Erica s. w. Brzozowskiego

Odswieżenie garnituru zł. 2.80, sukni zł. 2.60
z odebraniem i odesłaniem

Łódź, Zeromskego 99, tel. 60-99

Zakład przyjmuje również obstalunki, robota solidna i punktualna. Warunki dogodne,

ZACHOWAJ ADRES

2755—

FABRYKA POMP A. PREISS

ŁÓDŹ

6-go Sierpnia 13.

tel. 41-13

Wykonuje wszelkie roboty przy studniach i pompach.

2754—

Fabryka luster i zakład odlewniczy

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych

Lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całokwite urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domów.

Szrzedaż na raty i za gotówkę!

PEBICH I SMYKALNICE YWANOW

gobelinów, kilimów oraz tkanin artystycz.

wyucza Sztuka Tkacka

Łódź, Piotrkowska 174 II podw. lewa of.

Tamże można nabyć potrzebne przyrządy, wzory i przędę do wyrobu dywanów /494

PILNIKI i tarczki najwyższego gatunku

marki „Hossyb“ Zbikowskich Zakładów Stalowych, Sp. Akc.

Wyłączna sprzedaż:

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handl.-Przem. L. J. BORKOWSKI.
Łódź, Kilińskiego Nr. 70 tel. 84.

264

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymowieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach, itp.
Złatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Bank Polskich Kupców Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc. Łódź, ul. Piotrkowska 113.

Złatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe.

Złatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.

475—

Kupno i sprzedaż walut zagr. i dewiz.



Łózka

polewa letni krzesła dziecięce firmy „OMEGA“
Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juliusza 4
Żądać we wszystkich składach mebli.

SKŁAD FUTER i Zakład Kufnierski J. SZWARCMAN

Narutowicza 42 (sklep frontowy) Tel. 60-31
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz szoki pojedynczo-wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obiecanie nie obowiązuje do kupna.
P.P. krawcom udzielam rabatu

Dr. St. Bibergal

powrócił 2645—
Moniuszki 11 Tel. 63-22
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.

Na raty! Tanio!

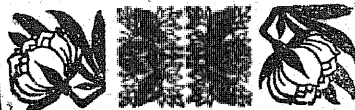
OBUWIE trwale, wszelkie towary najlepszej jakości na UBRANIA, PALTA, SUKNIE, kołdry, firanki kapy, bieliznę męską, damską, chustki, swetry poleca firma „KREDYT“ Nawrot 15. UWAGA! I piętro

Szkoła Położnych

z dniem 26 Października r.b. w Szkole Położnych przy

Lecznicy „Unitas“ 2701—
w Łodzi, Pusta 19

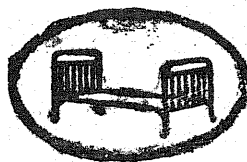
rozpoczyna się nowy kurs Zapisy kandydatek przyjmuje i informacji udziela Kancelarja Lecznicy, od 9 rano, do 1-ej popoł.



STOP! Chcesz kupić? MEBLE

Dobre, tanie od Najekromniejszych do Najwykwintniejszych
kupuj tylko w firmie
F. Nasiejski
1876 RZGOWSKA 2, TEL. 43-08
Wielki wybór różnorodnych łożek metalowych
Dogodne warunki. —oO— Długoletnia gwarancja

Na raty! Tanio!
Pierwszorządne palta zimowe damskie i męskie poleca firma „KREDYT“ Nawrot 15 UWAGA! I piętro.



Na dogodnych warunkach Łózka metalowe wóski spacerowe metalowe wyścielane, druciane oraz do meblowych łożek Patent“ podług miary, umywalki wyzmaczki najtańszej.
w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL“ —709 Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu.

Na raty! Tanio!
Towary na mundutki dla uczniów i uczenie również teczki poleca firma „KREDYT“ Nawrot 15 UWAGA! I piętro

Dr. med. **A. NAZUR**
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani — wady głosu i wymowy
Wschodnia 65 (Piotrkowska 48)
TELEFON Nr. 66-01.
Przyjmuje od 11 i pół do 12 pół i od 3 do 5

WSZELKI BÓL GŁOWY
uwaga
wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA S-ka w Łodzi, Główna 5 2545-



Na dogodnych warunkach Rowery
mających dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszych i najdogodniejszych w firmie „DOBROPOL“
Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie naprawy oraz lakierowania — 0

Na wypłatę!
Obuwia Manufakturę Galanterje Jedwab Firanki
BORKOWSKA Nr. 3 (w podwórzu)
Krawiec-namięścu Gotów-Ubiój

Damski Zakład Krawiecki S. Biberman

Piotrkowska 54 róg Narutowicza tel. 70-01

Donosi Szanow. Klienci że na sezon jesienny i zimowy otrzymał ostatnie modele paryskie Wykończenie pierwszorządne podług najnowszych fasonów

Na żądanie wykonuje się roboty w ciągu 24 godzin Dęny przystępne!

Baczność! Chcesz kupić MEBLE, dywany, łożka metalowe

dobrze i tanio
kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.

Wycinajcie adres gdzie można dostać 30 proc. TANIEJ UBIORY MĘSKIE DAMSKIE I DZIECIĘNNE z własnego i powierzonego towaru
Pracownia na Z. ZALCMAN, Główna nr 24 miejscu UWAGA: Urzędnikom na raty.

NA SPŁATY miesięczne i tygodniowe i poleca na nadchodzący sezon
Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN ŁÓDŹ, Główna Nr. 1
PALTA z pierwszorządnych materiałów według najnowszych zagranicznych fasonów

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia gruntownie do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 6-7446

PERSKICH i smyrneńskich dywanów, gobelinów, kilimów oraz tkanin artystycznych wyucza Sztuka Tkacka, Łódź Piotrkowska 174, II podwórze, lewa oficyna, tamże można nabyć potrzebne przyrządy, wzory i przędzę do wyrobu dywanów. 1-za nr. 47532 na zł. 25 (kaucja). 1-7456

SPRZEDAŻ I KUPNO.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u **W. Romiszowskiego** Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

OKAZJA! Otomany fotele materace kozetki likwidując interes tanio sprzedam, robota solidna, warunki dogodne. Główna 55, oficyna prawa. 1-7490

SPRZEDAM otomanę z lustrem, parę łóżek z materacami, kredens i szafę. Krucza 4, m. 18. 1-7492

DO sprzedania maszyna Singera. Sosnowa 17 m. 1. 1-7488

DOM do sprzedania, trzy pokoje wolne. Informatyki udziela administracja „Rozwoju”. 4-7484

SPRZEDAM 3 konie z zaprzęgiem, dwa wozy. Stały dowóz i przywóz przeciętny zarobek dziennie do 70 zł. Wiadomość na miejscu. Północna Nr. 23. Od godz. 11 do 13-ej. 2-7478

NA WYPŁATE! Na sezon jesienny i zimowy w bogatym wyborze, najelegantszą garderobę męską, damską i dziecinną oraz różne towary i futra! Poleca I. Silbersehatz ul. Główna 41, sklep frontowy. Uwaga pracownia męska i damska na miejscu. Obstawki wykonuje się szybko i punktualnie. 3-7324

SPRZEDAM morgę lasu czterdziesto-letniego pod Łagiewnikami nadającą się na letnisko. Wiadomość Radwańska 43, Marjan Winiewski. 2-7472

UBIORY męskie, damskie, obuwie, sweatry, na wypłatę. Piotrkowska 37, III w. I p. 2-7512

KUPIĘ sklep i pokój z kuchnią lub 2 z kuchnią L. Treger, Zachodnia nr. 30, 3-7434

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecinną nocną bieliznę. Koldry, Torebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

SPRZEDAM sypialkę machoniową, Rzgowska 31 m. 17. 3-7450

POSADY I PRACE.

SŁUŻĄCA skromnych wymagań, potrzebna do chrześcijańskiego domu. Zgłoszenia: Piotrkowska 109, m. 5. 2-2749

POTRZEBNI chłopcy na posyłki do pracowni obrazów, Targowa 12 obok Elektrowni. 3-7452

DOZORCA uczciwy, pracowity może się zgłosić natychmiast. Wolczańska 57 w biurze. 2-7480

POTRZEBNA służąca od zaraz. Cegielnia na 8 m. 7, godz. 3-5. 3-7489

DZIEWCZYNA lub chłopiec potrzebny do usług. Andrzeja 28. Apteka. 2-7486

POTRZEBNA młoda służąca do wszystkiego, Skwerowa Nr. 23. Może być ze wsi. 3-7514

DO ZAKŁADU kuśnierskiego potrzebne zdolne kuśnierki i okryciarki. Szyndler Piotrkowska 176. 2-7474

KILKU stolarzy oraz kilku chłopców poszukuje firma „Delta”, Nowaka 24. 2-7458

POTRZEBNA gospodyni do starszego pana Andrzeja 56. Pralnia. 3-7406

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. A. Otto, Kilińskiego 133. 3-7426

LOKALE I MIESZKANIA

MŁODY farmaceuta poszukuje pokoju przy rodzinie w okolicy Górnego Rynku. Oferty pod W. B. 3-7462

DO wynajęcia od zaraz przy ul. Kaliskiej 10 jest duży sklep i pokój z kuchnią nadający się na każdy interes handlowy. 3-7460

PRZYJMĘ Panów na mieszkanie ul. Wodna Nr. 15 m. 31. 2-7464

PANI, która zgubiła złoty zegarek z bransoletką złotą w Teatrze Popularnym proszona jest o przybycie do kancelarii Teatru po odbiór zguby. 1-7460

ZAGINAŁ foksterjer podpalany z obrozą Zwrócić, Aulich Łakowa 19, tel. 25-62. 1-2761

Fotografujcie się gdzie tanio i dobrze

tylko u „Zjednoczonych Fotografów” Łódź, Narutowicza 18, (dawne Działy) 1151- tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:
12 fotografii m. blust 3-
6 pocztówek retusz. cała fig. „ 4-
6 fotografii gabinet „ „ 10-
1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ 10-

UWAGA:
Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Boty i Kalosze

po cenie fabrycznej „Pepege”

Boty damskie 23.-, 21.-, 18.-
Kalosze męskie 12.-, 11.30
Kalosze dziecinne 6.40, 5.80
Boty dziecinne od 13.50 do 22.-

Juliusz Rozner

Łódź, Piotrkowska 98 i 160

Krawiec
St. STEFANIAK

ul. Sienkiewicza 40 tel. 7-82

PRZYJMUJE ZLECENIA NA SEZON BIEZĄCY

podług ostatnich modeli 1926

UWAGA: Specjalność ROBOTY FUTRZANE.

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Wyrazy 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od ogłoszenia przyjętego bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku '0 35-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiadający: Edmund Bartoszek.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 30 WRZEŚNIA 1928 r.

Nurmi Kolarstwa Polskiego.



Feliks Więcek, pochodzący z Bydgoszczy, rekordowy zdobywca pierwszego miejsca w biegu kolarskim „Naokoło Polski”, urządzonym przez redakcję Przeglądu Sportowego

ZJAZD Ks. Ks. BISKUPÓW POLSKICH W GNIEZNIU.



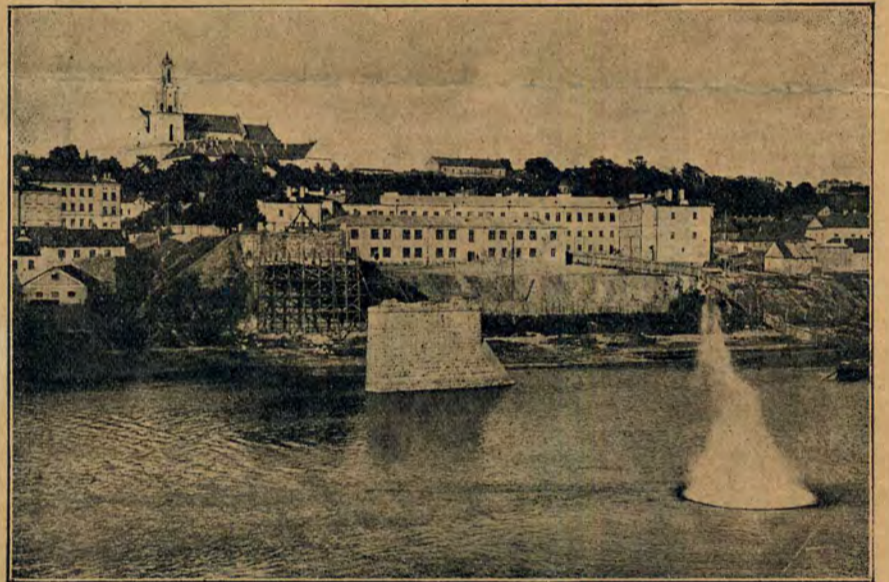
Ks. ks. biskupi Polski w liczbie 37 odbyli w Gnieźnie w dniach od 13-go do 19-go b. m. Zjazd, poprzedzony rekolekcjami, którym przewodniczył o. Bernard Łubieński ze zgromadzenia O.O. Redemptorystów.

Z TYGODNIA L. O. P. P. W GRODNIE.

BUDOWA MOSTU NA RZECIE NIEMNIE.



Propagandowy pokaz obrony przeciwlotniczej: artylerja ostrzeliwająca eskadrę lotniczą.



Rozsadzanie dynamitem szczątków starego filara mostu w Grodnie.

PRACE NA RZ. NIEMNIE.

ĆWICZENIA 19 BAONU SAŃ.



Nurek z ładunkiem dynamitu przed wstąpieniem do wody.

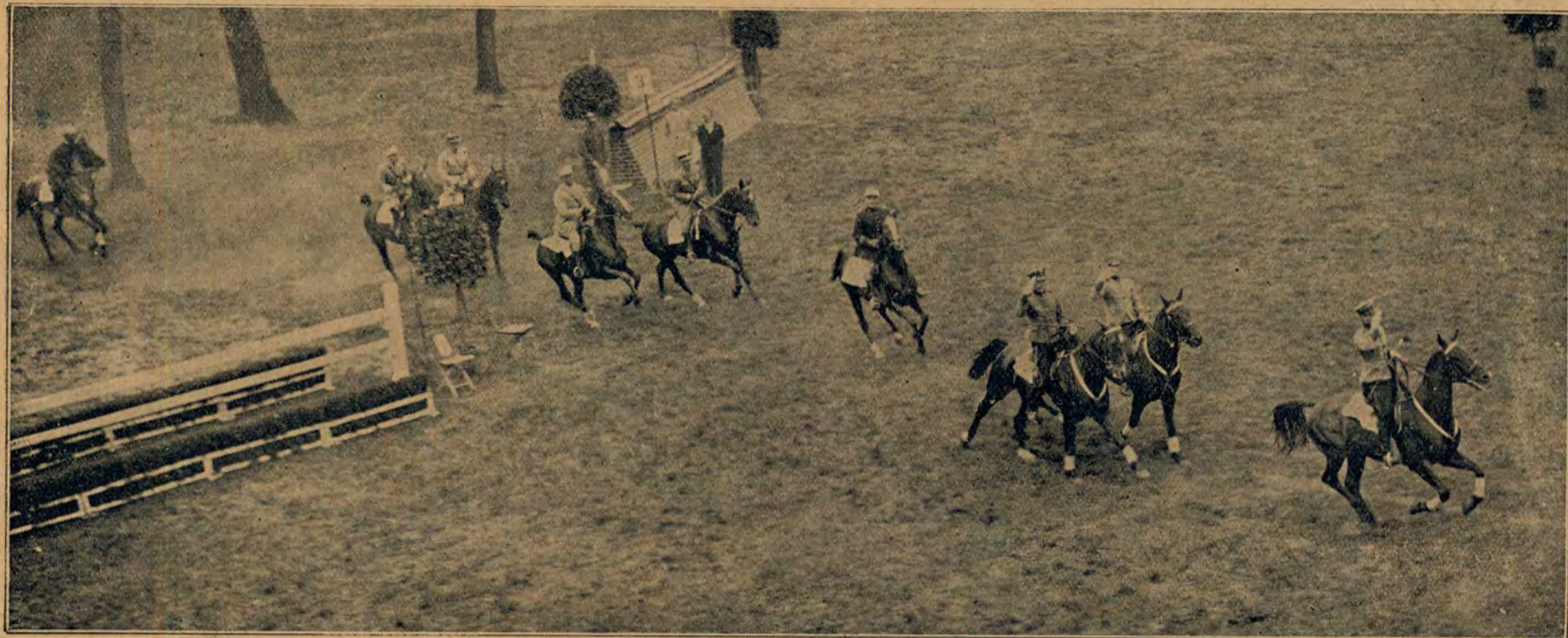


Nowoutfundowany przez Tow. Gimn. „Sokół” pomnik poległych bohaterów w Gąbicach, pow. mogileńskim, którego odsłonięcie nastąpiło dnia 16 b. m.



Wybuch miny wagi 30 kg.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie



Ekipy Finlandji i Francji wjeżdżają w szranki (zdjęcie z lotu ptaka).



Z procesu duchownych marjawickich w Płocku. Biskup Kowalski (x) w otoczeniu duchownych i siostry klasztorne na sali sądowej.



Jedna z osad Warsz. Klubu Wioślarek, która zdobyła szereg nagród krajowych i międzynarodowych.



Samolot Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, na którym płk. Ocetkiewicz odbył lot propagandowy do wszystkich większych miast polskich.



Scena z filmu: „Szofer Jaśnie Pani”. Na zdjęciu Fritz Alberti, Ziegfried Arno i Jack Treroz.



Fragment filmu „Tajemnica Pani Mary”, osnutego na tle słynnej powieści Langescheite p. t.: „Głupia Historia”.

**S C E N K I
Z ŻYCIA MILUSIŃSKICH.**



Zabawa na plaży.



Ubogiemu z pomocą

Poważna rozmowa z rybakim.



Mały rybak.



Proszę pana, zblądziliśmy, którą drogą do mamy?

W raju małych ludków.



PIONIERZY POLSCY NA OBCZYŻNIE.



„Fozenda” kolonisty na płaskowyżu Angoli.



Ciara Bow. świetna artystka filmowa.

W październiku roku bieżącego zacznie wychodzić **Wielka powieść** zeszytowa dla młodzieży i ludu

ZUCHWAŁY LOT

podług oryginału francuskiego
A. Galopina i H. de la Vault

JEST TO WYŚCIG SAMOLOTEM NAOKOŁO ŚWIATA, odbywany wśród olbrzymich trudności naturalnych, spotęgowanych przez wrogie siły ludzkie i nienawiść konkurencyjną współzawodników. Niemiec Hartmann nie cofa się przed podstępem, oszustwem ani zbrodnią, by nie dopuścić do zwycięstwa załogi francuskiej. Jedynie dzięki nadludzkiej wytrzymałości i głębokiej wiedzy lotników francuskich, a przede wszystkim zręczności, sprytowi i bohaterstwu MŁODEGO FIFI — WESOŁEGO DZIECKA PARYŻA, A WNUKA POWSTANCÓW POLSKICH, załoga Excelsiora przelatuje Atlantyk, wychodzi cało z niebezpieczeństw dżungli indyjskich i afrykańskich, ratuje się z piekła chińskiego, zwycięża ocean Spokojny.

„Zuchwały Lot” to taka powieść, o jaką wołają oddawna koła nauczycielskie:

Jest zajmująca i porywająca prawie do utraty tchu; daje moc wiadomości geograficznych i etnograficznych z całego świata, a przede wszystkim będzie prawdziwą szkołą charakteru, bo ukaże młodzieży wzór odwagi, decyzji i zaradności życiowej w młodocianym bohaterze powieści.

„Zuchwały Lot” zacznie wychodzić zeszytami w październiku 1928 r. Każdy zeszyt formatu 18x25 cm będzie zawierał 1800 wierszy wyraźnego druku, 2 ilustracje kolorowe i 3 czarne.

CENA ZESZYTU W PRZEDPŁACIE ZGÓRY TYLKO 30 GR., BO ŻŁ. 12 ZA CAŁOŚĆ 40 ZESZYTÓW.

W prenumeracie 5 zł. kwartalnie za 13 zeszytów czyli 38 gr. za zeszyt. Cena zeszytu w sprzedaży pojedynczej 50 gr.

Całość będzie ukończona w ciągu roku szkolnego.

WYDAWNICTWO

M. ARCTA

WARSZAWA

P. K. O. 18070

Nowy-Świat 35.

Kolportaż „ZUCHWAŁEGO LOTU” daje 80% zysku miesięcznie, a nie wymaga wiadomości fachowych.

Żądajcie bezpłatnej instrukcji.

DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI** NATALOGI
BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ŻŁ. 6.50 GR.
Warszawa-Chmielna 61 • P.K.O. 9779